Pełna tabela loterii na str. 4-ej

10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„KTO DZIŚ KUPUJE STRONNIKÓW, ALBO WYKAZANIEM MATERIALNYCH KORZYŚCI CHCE OBUDZIĆ ZAPAŁ POLAKÓW, TAKI POPEŁNIA GRZECH PRZECIWKO DUCHOWI ŚWIĘTEMU ZIEMI NASZEJ...".

J. Słowacki

Nr. 298 A | Warszawa, poniedziałek 20 września 1937 r. | Rok XII

Gdańsk w Niemczech, Ukraina pod Krakowem

Pod płaszczykiem wystawy trzeźwości

kwitła wroga propaganda

W związku z Międzynarodowym Kongresem Przeciwalkoholowym odbyła się w tych dniach w Warszawie, na terenie Uniwersytetu J. P. — wystawa przeciwalkoholowa. Wykresy, mapy, odezwy i druki propagandowe dały możność zapoznania się ze stanem propagandy trzeźwości w różnych krajach, które urządziły tu swoje stoiska. Wystawę zwiedzali nie tylko Polacy, ale i liczni cudzoziemcy.

Uwagę szeregu osób zwróciło stoisko ukraińskie. Urządzone w końcu jednego z górnych korytarzy na pierwszym piętrze przyciągało wzrok dowcipnymi plakatami, ośmieszającymi pijaków. Rzecz sama przez się charakterystyczna: stoisko ukraińskie na równych prawach ze stoiskami szeregu państw. Na żadnym z eksponatów nie było napisu polskiego: tylko cyrylica ukraińska, język francuski i niemiecki. A więc — zupełne ignorowanie przynależności organizatorów do państwa polskiego i nastawienie na propagandę wobec zagranicy.

PROPAGANDA „UKRAIŃSKA"

Oczywistym wyrazem tego dążenia była rozdawana darmo broszura w języku francuskim p. t. „Le mouvement antialcoolique des Ukrainiens" (Lwów 1937, Ukraińskie Tow. Przeciwalkoholowe i Przeciwnikotynowe „Widrożdżennia"), napisana przez B. Hałajczuka, a drukowana w druk. „Słowo" we Lwowie. Broszura była głównie rozchwytywana i czytana przez zwiedzających wystawę cudzoziemców. I cóż tam oni wyczytali?

HISTORIA W WERSJI „UKRAIŃSKIEJ"

W wiekach średnich mieli istnieć „Ukraińcy", którzy w swym potężnym państwie „żyli z punktu widzenia kulturalnego i ekonomicznego na poziomie bardzo wysokim, wyższym, niż ludność współczesnej Europy Zachodniej". Kozacy byli... „Zakonem rycerskim". Walczyli oni w XVII w. z Polską o niepodległość Ukrainy. „Państwo kozaków ukraińskich", założone około połowy XVII w. zostało zniesione przez Rosję, po wyczerpaniu wszystkich środków obrony niepodległości. Cały naród „ukraiński" brał udział w organizacji i obronie niezależnej Republiki Ukraińskiej (1917 — 1921) w wojnie przeciw bolszewikom i „innym wrogom" (czytaj — Polakom).

„MAPKI"

W broszurze widzimy 2 mapki, przedstawiające terytorium etnograficzne „ukraińskie". Granica zachodnia zahacza wschodnią część woj. krakowskiego, lubelskiego, południową część białostockiego, większość poleskiego. W tych częściach województw „Ukraińcy" stanowić mają „la majorité de la population" (większość ludności). Dziewięć milionów „Ukraińców" zamieszkuje Polskę, Rumunię i Czechosłowację.

UKRAIŃSKA TRZEŹWOŚĆ I POLSKIE OPILSTWO

Na mapce przedstawiającej spożycie alkoholu w Polsce widać, że „ukraińskie" terytorium spożywa najmniej, polskie najwięcej! Ukraińcy rzekomo nie znali pijaństwa, dopiero „czynniki obce" nauczyły ich pić. „Ukraińcy" w średniowieczu pili tylko swój napój narodowy o zawartości 2 proc. alkoholu. Wódka zjawiła się dopiero pod polskim panowaniem. „Ukraińcy" w Polsce, stanowiący 20 proc. (!) ludności, spożywają tylko 13 proc. alkoholu. 470 gmin „ukraińskich" głosowało w plebiscycie za zniesieniem sprzedaży alkoholu, gdy w całej Polsce głosowało tylko 160 gmin nieukraińkich za zniesieniem. W ruchu abstynenckim „Ukraińcy" zajmują jedno z pierwszych miejsc w Europie. „Pijak jest u nich potępiany i pogardzany bez litości, ponieważ szkodzi narodowi w realizacji jego najwyższego ideału narodowego".

Niewątpliwie „Ukraińcy" obecnie propagują trzeźwość z dużym skutkiem, ale propaganda ta pochodzi z nienawiści konspiracji ukraińskiej do państwa polskiego. Tytoń i alkohol są bojkotowane jako wytwory monopolu polskiego.

Tak to wygląda ukryta pod maską wystawy abstynenckiej propaganda „ukraińska". Fałsze historyczno - statystyczne, samochwalstwo i ignorowanie polskości. Takich rzeczy nie wolno tolerować. „Ukraińcy" jeszcze raz wprowadzili w błąd naiwnych turystów cudzoziemskich.

GDAŃSK LEŻY W... NIEMCZECH

Poza tym delegacja niemiecka na Kongres antyalkoholowy w Warszawie dostarczyła wielką mapę Rzeszy ilustrującą rozgałęzienie niemieckiej organizacji zwalczającej nałogi. Na mapie tej z Berlina, gdzie mieści się centrala zwalczania nałogów, prowadzą nitki do poszczególnych ośrodków prowincjonalnych m. in. do Gdańska, który jest umieszczony na terenie Rzeszy.

Mapa ta nosi tytuł „Die Bekämpfung der Suchtgiftschäden in Deutschland" i stanowi jedno z narzędzi propagandy niemieckiej.

Ale dziwić się należy stanowisku polskich władz kongresu, które tę osobliwą mapę zawiesiły w hallu polskiego uniwersytetu, oraz zezwoliły szowinistom ukraińskim na wrogą Polsce i Palakom propagandę.

Do pp. Prenumeratorów

Zawiadamiamy, że do dzisiejszego numeru „ABC — N. C." załączamy część pierwszą tomu drugiego „Rodziny Połanieckich", tytułem premii dla tych prenumeratorów, którzy opłacają prenumeratę po 3.30.

ADMINISTRACJA.

Narodowa Łódź

na pogorzelców z Rożek

W dalszym ciągu napływają do naszej redakcji ofiary na pogorzelców ze wsi Rożki - Ziemaki. Ostatnio wpłynęły następujące ofiary: dyr. Piotr Zajączkowski zł. 5, p. Witold Sumiewski zł. 5, p. Stanisław Jakuszewski zł. 5, p. Wacław Kosiorek zł. 5, p. Maksymilian Szonert zł. 1.50, p. Juliusz Puncel zł. 1, p. J. Wadzyński zł. 1, p. Stefan Piotrowicz zł. 1, p. Irena Wosikówna zł. 0,50 — wszyscy z Łodzi.

Chińczycy cofają się na całej linii

Wielka ofensywa japońska

zakończona zupełnym powodzeniem

PEKIN, 19. 9. Wielka ofensywa japońska wszczęta na południe od Pekinu po 4-dniowych gwałtownych walkach zakończyła się według doniesień Reutera powodzeniem.

Wojska chińskie, które w ciągu przeszło 3-ch tygodni broniły się wzdłuż kolei Pekin — Hankou przeciwko wielokrotnym atakom wojsk japońskich, są obecnie w odwrocie w kierunku południowym.

Według informacyj japońskich w ręce ich dostało się 50 klm. linij kolejowych, dotychczas uparcie bronionych przez Chińczyków.

Główna podstawa operacyjna wojsk chińskich w Chinach Północnych Pao - Ting - Fu jest obecnie zagrożona. Zdaniem cudzoziemskich kół fachowych, Japończycy wspaniale wykonali pod względem taktycznym plan operacyj podczas ostatniej ofensywy, chociaż wojska chińskie na odcinku Liang - Hsiang, które były okrążone przez Japończyków, zdołały przedostać się przez otaczające je oddziały nieprzyjaciela i znajdują się obecnie w odwrocie.

Wojska chińskie przygotowują się do wielkiej bitwy wzdłuż wielkiego muru chińskiego w zachodniej części prowincji Szansi.

TIENTSIN, 19. 9. Kolumna japońska, która wyruszyła z Tatungu, posuwając się wzdłuż kolei Pekin — Sejuan przeszła wielki mur chiński w pobliżu granic prowincji Szansi i Czahar. Wojska japońskie zajęły Feng-Czing - Sien o 60 klm. na północny zachód od Tatungu. Zajęcie tej miejscowości ułatwi dalsze operacje japońskie w prowicji Seyuian.

NANKIN ZAGROŻONY

SZANGHAJ, 19. 9. Władze japońskie zwróciły się do wszystkich dyplomatów i rezydentów zagranicznych, doradzając im opuszczenie do dnia 21 września Nankinu, który staje się strefą niebezpieczną.

DR. LUTHER W TOKIO

TOKIO, 19. 9. Według depeszy z Hong Kongu, b. prezydent Banku Rzeszy i b. ambasador niemiecki w Stanach Zjednoczonych dr. Luther przejeżdżał przez Hong Kong w dniu 17 września, udając się do Japonii. Koła dyplomatyczne w Tokio przypisują podróży Luthera doniosłe znaczenie.

Cofając się, wojska czerwone zatapiają kopalnie węgla

PARYŻ, 19. 9. Korespondent Havasa na froncie Asturii donosi, że wielkie kopalnie węgla w okolicach Santa Lucia zostały zalane wodą przez odstępujące oddziały rządowe.

W wiosce Santa Lucia zburzonej niemal doszczętnie, nie ma ani jednego górnika. Wszyscy górnicy zostali przymusowo ewakuowani.

Masowe aresztowania na Ukrainie

MOSKWA, 19. 9. Występując w moskiewskim okręgowym komitecie Komsomołu, Kosarew poinformował zebranych, że władze musiały przeprowadzić w ukraińskim Komsomole czystkę w rozmiarach dotąd nie praktykowanych.

Ogółem z ukraińskich organizacji komsomolskich usunięto 1088 pracowników partyjnych, którzy zajmowali kierownicze stanowiska.

Część usuniętych została aresztowana przez organa NKWD.

Synteza

Przebieg i rezultaty III Studium Katolickiego, zakończonego ostatnio w Warszawie, niezbicie wykazały jaką drogą kroczy myśl społeczna Kościoła Katolickiego w Polsce i jak ogomnie zbieżna jest już nie tylko w zarysach, ale i w szczegółach, z programem wypracowanym przez nowoczesny ruch narodowy — ruch narodowo - radykalny.

Nie chcę się tu wdawać w drobiazgowe rozważania, dla których kilka dni referatów i dyskusji na Studium mogły dostarczyć nieograniczoną ilość tematu, pragnę tylko specjalnie podkreślić, że kroczenie Kościoła i narodowego radykalizmu po drodze wspólnego programu społecznego nie jest przypadkowe. Wynika ono z jednej strony z oparcia się ruchu narodowo - radykalnego na fundamentach wskazań i dogmatów katolickich, z drugiej zaś z prawdziwego zrozumienia przez Kościół katolicki w Polsce przemian i dążeń społecznych, z tej dziwnej świeżości uczuć i odczuć, której tylekroć w ciągu wieków swego istnienia Kościół dał dowód.

Wszyscy jesteśmy pod silnym wrażeniem wspaniałego przebiegu tegorocznych jesiennych manewrów armii polskiej, zakończonych imponującą defiladą w Bydgoszczy.

Prawdziwie entuzjastyczny nastrój, z jakim bez wyjątku wszędzie wojsko było witane i przyjmowane, jest dowodem głębokiego i szczerego przywiązania całego społeczeństwa polskiego do armii.

Jest on również rezultatem, głoszonych od lat przez narodową młodzież polską, haseł całkowitego zespolenia się wojska ze społeczeństwem.

Armia ze swej strony stale daje dowody zrozumienia dążeń i potrzeb społeczeństwa i — gdzie tylko może — niesie swą cenną pomoc, czy to nowym polskim placówkom handlowym, czy też rolnictwu, usiłującemu uniezależnić się od żydowskiego pośrednika, otacza opieką szkoły i organizacje polskie na kresach, jednym słowem współżyje i współczuje z całym narodem.

Ruch narodowo - radykalny szczerze i głęboko wyczuwa konieczność oparcia się z jednej strony na wskazaniach myśli katolickiej, na sprawiedliwości chrześcijańskiej, z drugiej zaś strony na ideałach rycerskości, odwagi i ofiarności, których szkołą dla społeczeństwa jest a r m i a.

Pomyślna przyszłość polityczna Polski w najbliższym okresie leży w dokonaniu się syntezy ideałów i dążeń Kościoła, wojska i ruchu narodowo - radykalnego. Tylko szczera i ścisła współpraca tych trzech czynników może wytworzyć opokę, o którą rozbije się każde niebezpieczeństwo, zagrażające naszej Ojczyźnie od zewnątrz, czy od wewnątrz.

J. O. I.

Cofnięcie redukcji kobiet w urzędach

Na skutek starań podjętych przez stowarzyszenia urzędników państwowych cofnięte zostały redukcje kobiet w szeregu urzędach. Redukcje te nastąpić miały już po zakończeniu urlopów. Jedynie w administracji wojskowej zwolnionych zostało 15 urzędniczek.

Proces o defraudację na kolei

Doręczony został akt oskarżenia w nowej sprawie o defraudację, wykrytą na terenie warszawskiej dyrekcji kolejowej. Do odpowiedzialności karnej pociągnięty został zawiadowca stacji Tuszynów koło Kutna, Stanisław Rękawek.

W czasie kontroli kasy stacji stwierdzono brak kilku tysięcy złotych. Jak stwierdzono braki te powstały wskutek systematycznych defraudacyj trwających od blisko 2-ch lat.

Zwycięstwo idei narodowo-radykalnej to zwycięstwo chrześcijańskiego ładu społecznego

Trybuna przyjaciół i przeciwników

Nauczycielka obnażyła się wobec uczniów

„Czerwone wychowanie" w praktyce

Żywioły żydowsko - masońskie po użyciu wszystkich środków w zwalczaniu chrześcijaństwa przypuściły ostatnio gwałtowny szturm do serc dzieci. Narzędziem owego szturmu jest szkoła socjalistyczna, szkoła bez Boga, która w programie swoim umieściła bezwstydne nauczanie płciowe.

Nauczanie to charakteryzują żywe obrazki z życia Meksyku. Z urzędowych dzienników z października ub. r. dowiadujemy się o dekretach rządu meksykańskiego, **które** wyznaczają bardzo wysokie kary pieniężne i nakazują **konfiskatę** majętności ziemkiej tym, którzy nie posyłają dzieci swoich do szkół państwowych. Prawie codziennie zdarzają się również zbrojne napady na rodziny, brutalne wyciąganie za włosy dzieci z domów i uprowadzanie ich siłą do szkół rządowych. Wskutek tego przychodzi często do poważnych starć między rodzicami a dzikim żołdactwem. **W ostatnich miesiącach w starciach takich zostało 500 osób zabitych i kilka tysięcy rannych.**

W wielu miejscowościach ludność, **rozgoryczona i zrozpaczona niegodziwością szkoły socjalistycznej, ustanowionej przez rząd, występuje zbrojnie przeciwko nauczycielom i nauczycielkom. I tak np. w pewnej wiosce w czasie „nauki płciowej", będącej główną częścią programu szkoły socjalistycznej, wykonywano rzeczy przechodzące wszelkie wyobrażenie, oczywiście pod kierunkiem nauczyciela. Następstwo tego było takie, że nazajutrz matka jednej z uczennic przyszła do szkoły z rewolwerem w ręku i zastrzeliła nauczyciela.** W innej znów miejscowości nauczyciel, który przybył do niej z ramienia rządu w celu wpajania w serca dzieci doktryny, że „Bóg nie istnieje" — został zabity przez wieśniaków.

We wsi Ojuchos w stanie Jalish nauczycielka zupełnie obnażyła się wobec uczniów dla przeprowadzenia wykładu płciowego. Wykład ten zakończył się dla niej niefortunnie, gdyż jeden z uczniów wybiegł na drogę, krzykiem obwieszczając obnażenie się nauczycielki. Zaalarmowani wieśniacy przybiegli z kijami i kamieniami, aby przykładnie ukarać bezwstydną wychowawczynię. Na widok uzbrojonych wieśniaków wszyscy nauczyciele i nauczycielki wraz z inspektorem uciekli na dach budynku szkolnego. Tu spędzili o głodzie i chłodzie dwie doby — aż do przybycia policji, która uwolniła ich z niewygodnego położenia.

Takie zbrojne napady na nauczycielstwo zdarzają się w wielu miejscowościach prowincjonalnych, przy czym budynki szkół socjalistycznych niszczeją w pożarze. **Ostatnimi czasy rząd uzbroił nauczycielstwo w rewolwery i karabiny, by miało się czym bronić przed napadem oburzonych wieśniaków.** Mimo to nauczycielstwo coraz częściej opuszcza szkoły wiejskie i chroni się do miast.

Ciekawa jest przysięga, którą nauczyciel musi składać. Brzmi ona następująco: **„Ja, N. N., w obecności przedstawiciela Urzędu Związkowego Wychowania oświadczam się za przyjęciem bez zastrzeżeń programu szkoły socjalistycznej i przyrzekam, że będę go ściśle przestrzegał, oraz bronił do ostatniego tchu. Jednocześnie zobowiązuję się być ateuszem, nieprzejednanym wrogiem religii rzymsko - katolickiej, oraz starać się niszczyć w sumieniach dzieci jakiekolwiekbądź przywiązanie do kultu religijnego".**

Po złożeniu powyższego przyrzeczenia następuje łamanie i deptanie krzyża. Zauważyć należy, że tych, którzy wzbraniają się złożyć to przyrzeczenie, skazuje się na śmierć i wywłaszczenie z mienia. Do dzieci się mówi w ten sposób:

„Jesteście wolne do rozbijania łańcuchów więzów religijnych. Nie uczęszczajcie do obrzydłej świątyni, nie uwielbiajcie bałwana jakiegoś tam głupca! Burzcie wszystkie posągi bałwochwalcze! Rozniecajcie ogień i palcie w nim kler przewrotny! Jeśliby was jakaś baba usiłowała przekonać, że Bóg istnieje, zakrzyczcie ją głosem waszego wolnego sumienia".

Jak twierdzi jeden z wiarygodnych publicystów amerykańskich — **ściany szkół meksykańskich ozdobione są malowidłami nagich kobiet i mężczyzn w pozach wprost nieprawdopodobnych.** W odezwach meksykańskich nieszczęśni wychowawcy nakazują: „Nienawidź tyranicznych rodziców" ...i **„zrzuć bestialskie jarzmo twego tak zwanego ojca lub matki i spiesz do twych wolnych towarzyszy,** którzy są w rewolucyjnych szkołach".

Episkopat meksykański zabronił rodzicom — pod grozą nieotrzymania rozgrzeszenia — posyłać dzieci do szkół socjalistycznych.

Ks. Edward Mularczyk

(„Tęcza" Nr. 8)

3 rekordy świata

bije Walasiewiczówna w Drohobyczu

Walasiewiczówna, która we wtorek opuszcza Polskę, udając się z powrotem do Ameryki, dała sportowi polskiemu wspaniały podarunek na pożegnanie. Oto na zawodach w Drohobyczu ustanowiła trzy rekordy świata.

Najcenniejszy i wprost fenomenalny wynik osiągnęła Walasiewiczówna w skoku w dal, mianowicie 6.25 m. Pobiła ona rekord świata Hitomi (Japonia) aż o 27 cm.

Drugi rekord świata padł na 80 m. wynikiem 9,6 sek. wreszcie trzeci rekord na 100 yardów — 10,8 sek.

Na tych samych zawodach Kwaśniewska rzuciła oszczepem 41 m. 20 cm.

Powrót z manewrów



Powracające z manewrów oddziały broni pancernej witane były entuzjastycznie przez mieszkańców stolicy

Katastrofa samochodowa

na szosie radzymińskiej

Na szosie radzymińskiej w pobliżu kolonii Zacisze wydarzyła się katastrofa samochodowa.

Do Warszawy powracał własnym samochodem przemysłowiec Jerzy Leśkiewicz, lat 44, zamieszkały przy ulicy Mokotowskiej nr. 3. Oprócz niego w samochodzie znajdowała się jeszcze Józefa Pilnikowa, lat 38, urzędniczka, zam. przy ul. Senatorskiej nr. 19 wraz ze swą 9-letnią córeczką Danusią. W pobliżu kolonii Zacisze samochód usiłował wyminąć jadącego w tym samym kierunku rowerzystę, Kazimierza Skonkiewicza, lat 29, robotnika, zamieszkałego w Elsnerowie.

Rowerzysta wpadł pod samochód. Kierowca samochodu w ostatniej chwili skręcił raptownie i wpadł do przydrożnego rowu. Wskutek wypadku samochód został poważnie uszkodzony a pasażerowie ulegli licznym obrażeniom. Również został poszwankowany rowerzysta.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u Leśkiewicza ciężką ranę płatową głowy, wybicie kilku zębów oraz ogólne potłuczenie i po opatrunku przewiózł go do szpitala Przemienienia Pańskiego. Pozostali ulegli lżejszym obrażeniom i po udzieleniu pomocy, zostali odwiezeni do domu.

Wypadek miał miejsce w niedzielę około godziny 14.30. Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia dokładnych przyczyn katastrofy.

Wiadomości gospodarcze

ZJAZD HODOWCÓW BYDŁA

Z inicjatywy Wileńskiej Izby Rolniczej odbędzie się w Wilnie w dniu 27 b. m. zjazd hodowców bydła z terenu województw wileńskiego i nowogródzkiego. Tematem obrad będą sprawy podniesienia hodowli bydła.

SUSZARNIA GRZYBÓW

W dn. 22 września r. b. odbędzie się w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych konferencja, dotycząca zagadnienia budowy suszarni dla grzybów, owoców i jagód. Zainteresowanie się czynników rządowych tym zagadnieniem ma dla rolnictwa doniosłe znaczenie.

ZNIŻKI CELNE W OBROCIE Z ANGLIĄ

Ostatni Dziennik Ustaw przynosi rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień porozumienia pomiędzy Polską a Wielką Brytanią przewidującego szereg zniżek celnych na artykuły chemiczne przywożone do Polski a wytworzone w Anglii.

Załączona lista zawiera 12 pozycji wyłącznie preparatów chemicznych i farmaceutycznych.

HANDEL ŚLEDZIAMI

W roku 1936 przywóz śledzi świeżych i mrożonych przez Gdynię, według danych statystycznych Urzędu Morskiego w Gdyni, wynosi 7.719 ton. Głównymi dostawcami są: Norwegia (4591 ton) i inne państwa w małych ilościach.

Śledzi solonych przewieziono 33.964 ton, z tego z połowów własnych 5296 ton, z importu z Anglii 15.288 ton, Norwegii 7762 ton, Holandii 3834 ton, Islandii 954 ton.

SPRAWY LEŚNE

Odbyło się zebranie Podkomisji Leśnej Kieleckiej Izby Rolniczej, która rozpatrzyła program inspektorów leśnictwa. Inspektorzy w liczbie trzech obsługiwać będą teren całego województwa, przy czym podział rejonów ich działania odpowiadać będzie okręgom Komisariatów Ochrony Lasów.

Poniedziałek, 20 września.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Płyty. 7.00 Dziennik. 7.10 Płyty. 8.00 Aud. szkolna. 11.15 Aud. szkolna. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik. 12.15 Pogad. dla gosp. wiejskich. 12.25 Płyty. 12.40 Od warsztatu do warsztatu: „Tapicerzy". 15.45 Wiadom. gosp. 16.00 Bajki skandynawskie — aud. dla dzieci. 16.20 Koncert. 16.50 O kulturze gości i kulturze gospodarzy — felieton. 17.05 Muzyka taneczna. 17.25 „Urok kobiety" — skecz. 17.50 Stacja morska na Helu — pogad. 18.00 Skrzynka techn. 17.15 Płyty. 18.50 Pogad. 19.00 Aud. strzelecka. 19.40 Pogad. sport. 20.00 Polska Kapela Ludowa. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogad. 21.00 Walczyk i piosenka. 21.45 Kwadrans poezji. 22.00 Recital skrzypcowy I. Dubiskiej. 22.30 Recital śpiew. Fr. Platówny. 22.50 Dziennik i Kom. meteorologiczny,

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Płyty. 14.06 Płyty. 15.00 Pogad. 15.10 Życie kulturalne stolicy. 15.15 Koncert solistów. 22.00 Wiadom. sport. 22.05 „Wśród erotyków w. XVI" — szkic liter. 22.20 Płyty. 23.15 Muzyka taneczna.

Wtorek, 21 września.

6.15 „Kiedy ranne". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Pł. 7.00 Dzien. 7.10 Pł. 8.00 Aud. szkolna. 11.15 Aud. szkolna. 11.40 Głazunow fragm. ze scen balet. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Dziennik. 12.15 Skrz. roln. 12.25 Marsze polsk. i obce. 15.45 Wiadom. gosp. 16.00 Czym jest twój tatuś? — Maszynistą kolejowym — transm. z dworca kolejowego w Wilnie. 16.20 Utwory fortep. na 4 ręce M. Moszkowskiego w wyk. N. Korwin-Korotkiewiczówny i J. Sulikowskiego. 16.45 Ziemia pełna historii i soli — felieton. 17.00 Koncert. 17.50 Pogad. turyst. 18.00 Aktualności finansowo-gospod. 18.15 Płyty. 18.50 Pogad. 19.00 „Uczciwość" — skecz. 10.15 Rec. skrz. 19.50 Wiad. sport. 20.00 „Sissy" — operetka Fr. Kreislera. 20.45 Dziennik i Wiad. roln. 22.10 „O Biskupinie w 15-tu językach świata". 22.25 Koncert solistów. 22.50 Dziennik i kom. meteorolog.

WARSZAWA, II (Mokotów).

13.00 Płyty. 14.06 Płyty. 15.00 Reportaż z życia. 15.15 Koncert. 22.00 Wiadom. sport. 22.05 Puste minarety i zamarłe haremy — felieton. 22.20 Płyty. 23.15 Muz. taneczna.

ABC sportowe

Kluczenie po mokrych szosach

Raid Kujawski Automobilklubu Wielkopolskiego

(Od specjalnego wysłannika „A B C")

Korzystając z uprzejmego zaproszenia Automobilklubu Wielkopolskiego do wzięcia udziału w raidzie Kujawskim zajmujemy miejsce w wyznaczonym nam samochodzie dyr. Kujatha Start w Bydgoszczy o g. 16.45. Dyr. Kujath startuje na 70-konnym Austro-Daimlerze, rozwijając z miejsca 40 — 50 klm. Na szosie strzałka przesuwa się na 80 — 90 — 100 klm. na godzinę. Tą szybkością przebiegamy Stęszew—Kostrzyn — Gniezno. Na szosie żnińskiej wiatr zrywa maskę. Dalej nasz Daimler pędzi bez maski aż do Biskupina. Przyjeżdżamy jako drudzy, pokrywając przestrzeń 88 klm. w 68 minut. Po otrzymaniu dyspozycyj od komandora reisu p. mec. Howorki zwiedzają jedni osadę bagienną, inni przygotowują wozy do dalszego etapu raidu: Biskupin — Inowrocław, skąd znów się zacznie trzeci etap, najcięższy — do Ciechocinka.

Inowrocław. Hasło do startu i wręczenie zamkniętych kopert ukrywających kierunek raidu. Nasz Austro-Daimler prowadzony doświadczoną ręką dyr. Kujatha zrywa się w nieznane. W drodze po otworzeniu koperty „nieznane" zamienia się na określoną lecz pogmatwaną pętlami trasę. 6 punktów kontrolnych śledzi prawidłowy przejazd. Jedziemy 80-tką. Naraz szosa skręca w lewo pod ostrym kątem, jadący przed nami zatrzymuje bez namysłu swój wóz na środku drogi. Krytyczna chwila. Austro - Daimler wjechał na głaz przydrożny i przodem zawisł. Winowajca DKW spokojnie odjechał, nie troszcząc się o współtowarzyszy. Na szczęście nie ma uszkodzenia. Wspólnymi siłami spychamy naszego Daimlera i — jazda dalej. Teraz się zaczynają wykrętasy między zabudowaniami, na skrzyżowaniach W różnych kierunkach ukazują się reflektory. To rozbiegane wozy kluczą.

Mijamy Mradz. Do tej chwili nasz pilot jest w zgodzie z mapą. Po godzinnej jeździe — stop. Zabłądziliśmy. Z powrotem.

Duża strata czasu. Wóz się ślizga na mokrej drodze, ale docieramy do jednego z właściwych punktów przejazdu — Młyny, a stąd na Kruszwicę. Po drodze łapiemy inne wozy błądzące. Nareszcie Ciechocinek. Jest już po 3-ej. Noc głęboka. Na mecie już szereg wozów. Dalsze nadjeżdżają. Przybyło 14 wozów z ogólnej liczby 17. Założenie raidu jak i warunki były bardzo trudne. Zwycięstwo odniosły Adlery, wykazały dobre trzymanie się na mokrej drodze. Trzeba podkreślić dobrą organizację raidu.

Przypuszczalne wyniki: 1-sze miejsce p. Szymczak, 2-gie p. Szypuła na Adlerach, 3-cie dr. Jabłoniowski Ford 8 cyl., 4-te — p. Kwiatkowski „Polski Fiat". Dalsze p. Kujath, Wołodkowicz i t. d.

Jugosławia—Polska 3:0

Towarzyski mecz tenisowy Polska—Jugosławia w Białogrodzie przyniósł nam porażkę, która na razie bez dwu gier pojedynczych wyraża się stosunkiem 0:3. W sobotę odbyła się gra podwójna. Polskę reprezentowała para Hebda — Tłoczyński, która uległa parze Kukuliewic — Mitic w czterech setach 5:7 3:6 6:2 4:6.

W ostatnim dniu meczu odbędą się pozostałe 2 gry pojedyńcze: Tłoczyński — Puncec i Hebda — Pallada. Gry te jednak nie będą miały już wpływu na wynik spotkania.

Gąsowski zwyciężył sztafetę pań

Na zawodach lekkoatletycznych w Krakowie Gąsowski startujący przeciwko sztafetom kobiecym 4×100 m., wygrał w 51.2 s.

Na tych zawodach Mostart (Belgia) wygrał 1500 m. w 3:59.6 przed Soldanem 4:02.4 i Eichbergerem (Austria) 4:04.2. Gąsowski miał na 200 m. czas 23.3 s., Wajsówna rzuciła dyskiem 43 m. oraz skoczyła wzwyż 1.41 m.

Jezioro Czarne osobliwością Kaszub

Niedaleko Kartuz na Kaszubach rozciąga się jezioro Czarne, którego wody, jak nazwa wskazuje mają kolor prawie czarny. Leży ono w trawiastym zagłębieniu okolone sosnami. Lud kaszubski wierzy, że koło jeziora żaden ptak nie zaśpiewa, a ryby w niem się nie chowają, gdyż natychmiast giną. Cisza też rzeczywiście panuje tu niezmącona. Dlatego też jezioro to stanowi jedną z ciekawszych atrakcyj „Szwajcarii Kaszubskiej".

Wiśniewski prowadzi w biegu do morza

Czwarty, przedostatni etap wyścigu kolarskiego do morza na trasie Chojnice — Włocławek, długości 189 km, wygrał Wiśniewski (Ursus) w czasie 6:32:35, 2) Cieniewski (WTC) 6:32:35,2, 3) Gołąb (Ursus) 6:32:35,4, 4) Mankowski (Orkan) 6:36:30, 5) Leskiewicz (Wima) 6:43:10, 6) Kierniak

Na IV etapie wycofali się: Głowacki, Napiórkowski i Zadwórny. W ogólnej klasyfikacji 4-ch etapów prowadzi Wiśniewski przed Cieniewskim i Gołąbem.

WIADOMOŚCI Z TORU

Wyniki niedzielnych gonitw

Peryskop wygrywa „St. Leger"

GON. 1. Dyst. 2400 m., nagr. 1400 zł. Sessi j. Pulc, 2. Cacko II (9,50), 3 Excelsior (101), 4. Fandango II (11,5), wygr. w 2 min. 17,5 s. Pewnie o 1 dł. Tot. 31, franc. 8,50 i 6,50.

GON. 2. Dyst. 2100 m., nagr. 2200 zł. 1. Dell ż. Pasternak, 2. Augustus Rex (7,50), 3. Pierwszy Konsul (14,50), 4. Liktor (130). Wygr. w 2 min. 16 s. w walce o krótki łeb. Tot. 50,5, granc. 9 i 5,50.

GON. 3. Dyst. 1100 m., nagr. 1800 zł. 1. Odaliska II, j. Kobitowicz, 2. Elstera (7,50), 3 Rawita (16,50), 4. Dominus (254,50), Rinaldo pozostał na starcie. Wygr. w 1 min. 8 s. w walce o pół dł. Tot. 59, franc. 8 i 5,50 zł.

GON. 4. Dyst. 3000 m., nagr. 40,000 zł „St. Leger". 1. Peryskop, ż. Dorosz, 2. Marap (13.50) i Kitty Villars (30), 4. Neon (34), 5. Jon (135,50), 6. Piano (12), 7. Pędziwiatr II (285). Wygr. w 3 min. 22 s. o 4 dł. Tot. 12, franc. 99, 7 i 8,50 zł.

GON. 5. Dyst. 2100 m., nagr. 2000 zł. 1. Iffet, ż. Lipowicz, 2. Le Picador (21), 3 Centyfolia (13). Wygr. w 2 m. 15 s. w walce o łeb. Tot. 9 zł.

GON. 6. Dyst. 1100 m., nagr. 15000 zł. „Kruszyny". 1. Rejwach, ż. Jagodziński, 2. Kanclerz (8), 3. Hungaria (23,50), 4. Rio (127,50), 5. Overshot (97), 6. Rosa II (182,50), 7. Rakoczy (71,50), 8. Rena (145,50), 9. Markiz II (315), 10. Witamina (271,50). Wygrane w 1 min. 6 s. w walce o szyję. Tot. 68,50, franc. 8.50, 5,50 i 6,50 zł.

GON. 7. Dyst. 1100 m., nagr. 3000 zł. 1. Kszyk ż. Gill. 2 Estrada (25) Wygr. o 7 dł. w 1.6,5. Tot. 5

Wyniki gonitw

z dnia 18 września

GON. 1. dyst. 1600 m., nagr. 1.400 zł.: 1) Perzeus ż. Michalczyk, 2) Parthenis (9), 3) Anteusz (26), 4) Homer (91.5), 5) Domena (91.5). Wygr. w 1.42 s. pew. o pół dług. Tot. 10,5, fr. 5,5 — 5,5.

GON. 2., dyst. 1100 m., nagr. 1.800 zł.: 1) Juturna ż. Fomienko, 2) Komtur (9), 3) Okrza (33.5), 4) Item (301.5). Wygr. w 1.6 s. ł. o 1 i pół dług. Tot. 11,5, fr. 5,5 — 5,5.

GON. III., dyst. 2400 m., nagr. 2,000 zł.: 1) Tototte ż. Gill, 2) Ney (32), 3) Wicher III (27.5). Wygr. w 2,36 i pół s. ł. o pół dług. Tot. 6.

GON. 4., dyst. 1100 m., nagr. „Mokotowska" 7.000 zł.: 1) Rada ż. Gill, 2) Sart (10), 3) Allongo (29.5). Wygr. w 1.5 s. ł. o 10 dług. Tot. 10.

GON. 5., dyst. 3200 m.: nagr. „Saca-Papier" 20000 zł.: 1) Bandit ż. Garcia, 2) Aak (27.5), 3) Habdank (18.5), 4) Gaffeur (18.5), 5) Orlean (11.5). Wygr. w 3.25 s. o 3/4 dług. Tot. 11,5, fr. 8 — 10,5.

GON. 6., dyst. 1100 m., nagr. 1.800 zł.: 1) Oxo ż. Lipowicz, 2) Rafa (30) 3) Muza II (85), 4) Orsowa (12), 5) Brangwyn (23), 6) Mariasz (103), Wygr. w 1.7 i pół s. w walce o łeb. Tot. 19.5, fr. 11.5 — 13.5.

GON. 7., dyst. 1600 m., nagr. 2.200 zł. „Handicap": 1) Harmattan ż. Michalczyk, 2) Jantoś (14), 3) Kryniczanka (18.5), 4) Pirandello (155), 5) Raguza (105.5), 6) Markietanka (51.5), 7) Moneta (90.5), 8) Bobrojsk (34.5). Wygr. w 1.39 i pół s. w walce o pół dług. Tot. 37.5, fr. 10 — 6.5 — 6.5.

GON. 8., dyst. 1600 m., nagr. 3.000 zł.: 1) Tamano ż. Gill, 2) Money Moon (14), 3) En avant (22.5). Wygr. w 1.39 s. ł. o 2 dług. Tot. 8.5.

GON. 9., dyst 2100 m., nagr. 1.600 zł.: 1) Hamilcar ż. Gill, 2) Parma (15), 3) Bossiney (45), 4) Ama (60). Wyg.r w 2.16 s. ł. o 3 dług. Tot. 8, fr. 5.5 — 6.

Do Czytelników ABC

Pamiętajcie, że

1) „ABC" jest niezależnym pismem narodowym,

2) „ABC" walczy z żydami, komuną, sanacją i masonerią,

3) „ABC" liczy w swoim zespole redakcyjnym czterech b. więźniów Berezy.

4) „ABC" będąc organem ruchu narodowo radykalnego, walczy o nowy ład w Polsce, oparty na zasadach sprawiedliwości społecznej.

5) „ABC" jest pierwszym pismem w Polsce, które wypowiedziało bezwzględną walkę dyktaturze żydowskiej w dziedzinie reklamy prasowej zrywając wszelki kontakt z żydowskimi biurami ogłoszeń.

6) „ABC" głosi w sprawie żydowskiej program oddzielenia elementu polskiego od żydowskiego we wszystkich dziedzinach i wysiedlenia żydów z Polski.

to jest tak

MACIERZ SZKOLNA I KRESY

Polska Macierz Szkolna uruchomiła w pierwszych dniach września 225 szkół powszechnych na ziemiach wschodnich. Przy pomocy społeczeństwa spodziewa się uruchomić jeszcze większą ich liczbę w bezszkolnych rejonach na wschodnim pograniczu.

Macierzy trzeba pomóc. Pomoc społeczeństwa musi być pomocą świadomą i systematyczną, a nie nosić cechy filantropii odświętnej.

Polska Macierz Szkolna w czasach niewoli odegrała wybitną rolę narodowo - polityczną, choć nie była ekspozyturą żadnej partii. I dziś Macierz jest pozapartyjną organizacją uświadomionych sił polskich na Kresach. Na Kresach, gdzie brak zdecydowanych i skoordynowanych wysiłków oficjalnej polityki polskiej, Macierz jedna tylko spełnia doniosłą rolę, jako czynnik ekspansji polskości, niosąc, poprzez swe koła, czytelnie — świetlice, szkoły, biblioteki, odczyty i wykłady — ducha naszej kultury i cywilizacji na całą wschodnią połać kraju. Wzmocniona pomocą społeczeństwa praca Macierzy może być czynnikiem decydującym w usuwaniu wpływów komuny, wpływów konspiracji „ukraińskiej", w asymilacji Kresów.

Dlatego Polskiej Macierzy Szkolnej należy się od wszystkich, a zwłaszcza od młodego pokolenia codzienna (nie tylko trzecio - majowa) pomoc i to podwójna: w postaci stałych ofiar pieniężnych i w postaci pracy. W najgorszym razie przynajmniej w jednej z tych form. O tym pragnęlibyśmy by pamiętali wszyscy.

Nasza ankieta „Jak zmienić ordynację wyborczą"

Ksiądz zabiera głos w naszej ankiecie

Demokracja dobrze zorganizowana to ustrój nowej Polski

Jako stały czytelnik Waszego cennego pisma ośmielam się zabrać głos w ankiecie „Jak zmienić ordynację wyborczą?" Uwagi moje są następujące:

Na wstępie należy ustalić jaki ustrój jest najodpowiedniejszy dla naszego Państwa, a następnie dotosować ordynację wyborczą do potrzeb.

CZEGO UCZY HISTORIA?

Hitoria naszego Narodu świadczy dobitnie, że Polacy z natury swej mają wstręt do wszelkiego absolutyzmu i dyktatury jako stałego sytemu rządzenia. To też gdy w innych krajach panował absolutyzm, u nas istniała, wprawdzie swoistego rodzaju, demokracja. Chociaż obejmowała ona tylko jeden stan, nie mniej było to w całym tego słowa znaczeniu demokracja. Natura polska nie zmieniła się i w dzisiejszej Polsce. Zresztą widzimy to najlepiej po skutkach dotychczasowego autorytatywnego systemu rządzenia u nas. Polak bowiem jest z natury demokratą. Nie ulega więc wątpliwości, że najodpowiedniejszy ustrój dla Polski, to ustrój demokratyczny, nie żaden totalny w tej czy innej formie. Demokratyzm jednak nasz musi być inny niż na Zachodzie ze względu na nasz charakter i wady narodowe, oraz z powodu odmiennego układu społecznego. Wiemy zresztą z doświadczenia okresu „sejmowładztwa" do czego może u nas doprowadzić demokracja źle zastosowana i niedopasowana do naszych potrzeb.

Otóż proponuję utrzymać, a raczej wznowić dawniejszą ordynację wyborczą t. zw. pięcioprzymiotnikową, jednakże z dwoma zasadniczymi zmianami.

POZBAWIENIE GŁOSU ANALFABETÓW

Pierwsza polegałaby na tym, że prawo głosowania mieliby tylko ci obywatele, którzy umieją czytać i pisać po polsku. Uważam, że analfabeta w języku polskim, bez względu na jego narodowość, nie zasługuje na zaszczyt i przywilej zabierania głosu w sprawach Narodu i Państwa.

STRONNICTWO RZĄDZĄCE

Druga zmiana polegałaby na tym, że stronnictwo, które przy wyborach otrzyma największą liczbę głosów (nie chodzi tu o absolutną większość) w całym kraju, otrzymuje bezwzględną większość przedstawicieli w Parlamencie kosztem wszystkich innych stronictw i tworzy rząd na tej większości oparty. Jeszcze długo życie polityczne naszego Państwa będzie się skupiać w stronnictwach politycznych. Nie rychło dojdziemy do tego ustroju przyszłości, który się nazywa korporacjonizm.

STRONNICTWA POLITYCZNE

Na razie partie polityczne są mimo wszystkie usiłowania zniszczenia „partyjnictwa", i jeszcze długo będą one odgrywać rolę w życiu politycznym. Bowiem wymagać żeby wszyscy obywatele mieli identyczne zapatrywania polityczne, jak tego pragnie system totalny, zwłaszcza przy znanej naszej niezgodności, jest możliwe tylko w pewnych przełomowych momentach naszych dziejów, jak to było np. w 1920 roku. Lecz na dłuższą metę jest to co najmniej utopią

Powiem nawet, że jest to niepożądane, gdyż ścieranie się różnych myśli i pojęć tworzy życie kulturalne narodów. Trzeba więc dać obywatelom o różnych poglądach możność wypowiedzenia się w sprawach swego Państwa. Aby jednak uniknąć rozbicia społeczeństwa na drobne partyjki i tworzenia się różnych dorywczych oportunistycznych większości na terenie Parlamentu, oraz celem oparcia rządów na trwałej, jednolitej i absolutnej większości parlamentarnej, należy oddać władzę w ręce stronnictwa, które w Państwie cieszy się największym zaufaniem obywateli, czyli stronnictwa, które przy wyborach potrafi skupić największą ilość głosów.

DROGA DO KONSOLIDACJI

To może najskuteczniej przyczyniłoby się do konsolidacji społeczeństwa, gdyż przy takim systemie tylko obozy najsilniejsze miałyby szanse utrzymania się przy życiu. Techniczna strona takiej ordynacji również nie nastręczałaby trudności niemożliwych do przezwyciężenia! Taka ordynacja wyborcza, moim zdaniem, jest w obecnych warunkach dla nas najodpowiedniejsza.

Trzeba uczyć pić

oryginalny referat antyalkoholika

W obradach zakończonego w piątek Kongresu antyalkoholowego pewne zamieszanie wywołało wystąpienie oficjalnego przedstawiciela Venezueli p. Alexandro Marcuecci, który w swoim referacie o wpływie alkoholu na prostytucję, wyraził pogląd, że nie należy całkowicie zakazywać ludziom spożywania alkoholu, a tylko spożycie to unormować i że trzeba nauczyć jak się pije, tak samo jak człowieka uczy się chodzić, mówić i jeść.

Biuro Kongresu znając poglądy p. Marcuecci uprzedziło go, że nie zezwoli na wygłoszenie odczytu o ile nie otrzyma przed tym tekstu na piśmie. Dr. Marcuecci odczytał więc referat podług tekstu ocenzurowanego przez biuro, co jednak było dostateczne, aby poruszyć cały szereg starszych przedstawicielek różnych krajów w pierwszym rzędzie przedstawicielkę Stanów Zjednoczonych miss Byrnes, która w rozmowach kuluarowych oświadczyła z najwyższym wzburzeniem, że nigdy jeszcze na żadnym Kongresie antyalkoholowym nie słyszała tak światoburczych poglądów.

10 balonów

spłonęło od pioruna

LONDYN, 19. 9. 10 olbrzymich balonów na uwięzi zostało dziś po południu ugodzonych w Cardington przez piorun, i spłonęło kompletnie. Balony te były bez obsługi i służyły do podnoszenia olbrzymich sieci drucianych, którymi Londyn zamierza się bronić przeciwko nalotom na wypadek wojny.

KOLCE BEZ RÓŻ

WALKA I WYNIKI

Prasa fołksfrontowa szczuje przeciw księżom i religii.

Różne uniwersytety w Gaciach wychowują w bezbożnictwie.

ZNP robi co może by podciąć wpływy Kościoła.

A tymczasem: ilość pielgrzymek do Częstochowy gwałtownie wzrasta. Na 26-go sierpnia samych pieszych zanotowano 300! Na 19-go września wyrusza z Warszawy 60 pociągów zamiast 40 zeszłorocznych. Dziennie na Jasnej Górze do 100.000 osób przystępuje do Komunii św.

Niezłe wyniki planowej, zaciekłej antykościelnej akcji.

TYLKO 44,000...

Wójt łuniniecki okropnie się oburzył na zarzut, że na lokal gminny i mieszkanie dla siebie wybudował istny pałac.

— Dom przeze mnie wybudowany kosztował wszystkiego tylko 44.000 zł.! napisał w sprostowaniu.

Na łuninieckie stosunki, gdzie morga jest po kilkadziesiąt złotych, gdzie ludzie nie mają butów — to istotnie za bezcen. Dobrze ulokowane pod datkowe pieniądze.

DWA ZAKUPY

— Dokąd to panie Ignacy?

— Do owocarni na rogu, po jabłka.

— Przecie to żydowska.

— No tak, ale polska jest o 3 domy dalej, nie chce mi się tak daleko chodzić...

*

— Gdzie pan potrzebujesz tak lecieć panie Mojsze?

— Potrzebuję dla żony przynieść jabłka, a nasza żydowska owocarnia jest aż o kilometr stąd. Tu w okolicy są same gojowskie. (kol.).

Handel ratalny a żydzi

Znaczenie handlu ratalnego dla konsumenta

Położenie ekonomiczne tak licznych w Polsce warstw pracobiorców, o stałych lecz przeważnie bardzo skromnych dochodach, uniemożliwia im nabywanie za gotówkę towarów, nie będących, w dosłownym tego określenia znaczeniu, artykułami pierwszej, codziennej potrzeby. Powoduje to, że należycie solidne i fachowe zorganizowanie zakupu na raty ma u nas dla obu zainteresowanych stron t. j. kupców i nabywców, wprost pierwszorzędne znaczenie.

Pominiemy na tym miejscu zagadnienie sprzedaży ratalnej ze strony kupca, jest to bowiem temat dla zawodowej prasy i literatury kupieckiej. Nas interesuje to zagadnienie z drugiej strony t. j. ze strony nabywcy.

Jest niespornym, że człowiek, któremu, po zaspokojeniu stałych, codziennych potrzeb, pozostaje miesięcznie x złotych, nie jest w stanie, bez groźnego dla jego dalszej egzystencji naruszenia równowagi budżetowej, nabyć za gotówkę przedmiot, którego cena jest wielokrotną tego x. Cóż więc ma robić, skoro taki przedmiot, np. ciepła odzież, jest mu koniecznie i nieodzownie potrzebny? Teoretycznie możnaby założyć, że należy co miesiąc odkładać owe x złotych, by, uciuławszy potrzebną kwotę, wówczas dopiero nabyć potrzebny towar. Praktycznie jednak tego rodzaju rozwiązanie zagadnienia w rzadkich tylko wypadkach może mieć zastosowanie: raz, że psychika ludzka, a specjalnie polska ma tendencję do podporządkowywania przyszłych, najbardziej nawet istotnych potrzeb, obecnym zachciankom, co grozi niebezpieczeństwem, że pieniądze, przeznaczone na przyszły zakup, „rozejdą się", dwa, że nader często konieczność niezwłocznego dokonania zakupu następuje przed zebraniem potrzebnej kwoty. Dlatego też, jako jedynie dostępną i gospodarczo uzasadnioną drogą zaspokajania potrzeb, wykraczających poza ramy normalnego miesięcznego budżetu jednostki, należy uznać zakup ratalny, umożliwiający zaspokajanie tych potrzeb bez naruszenia równowagi budżetowej.

Jeśli chodzi o technikę realizowania tej formy zakupu, to — ciągle z punktu widzenia interesów nabywcy — bez porównania wygodniejszym i praktyczniejszym jest wejście w stały kontakt z instytucją, ułatwiającą zakup na raty, niż nawiązywanie takich kontaktów od wypadku do wypadku z poszczególnymi kupcami, którzy zresztą, zwłaszcza ci najsolidniejsi, nie wliczający ewentualnego ryzyka, związanego z kredytem ratalnym, w cenę towaru, niechętnie wchodzą z pojedyńczymi nabywcami w bezpośredni stosunek kredytowy, jako wielce dla nich kłopotliwy.

Nabywca bowiem, posiadający t. zw. „bony" instytucji, ułatwiającej zakup na raty, nie jest skrępowany co do źródła zakupu, gdyż ma w każdej branży po kilka a nawet kilkanaście firm do wyboru; może więc zakupów tych dokonywać w firmach, do których ma zaufanie, co przy indywidualnym wyrabianiu sobie kredytu ratalnego jest praktycznie jeśli nie całkowicie niemożliwym, to w każdym razie tak utrudnionym, że przeważnie nabywca rezygnuje z zupełnego dostosowania rodzaju i gatunku zakupywanego towaru do swych gustów i zamierzeń i bierze towar taki, jaki się w firmie, w której wyrobił sobie indywidualny kredyt ratalny, znajduje na składzie. Dalej nabywca, biorąc towar na bony, płaci takie same ceny, jak gdyby kupował za gotówkę; nie tylko bowiem instytucja, ułatwiająca zakup na raty, ma pod tym względem całkowitą gwarancję ze strony kupców, z którymi pozostaje w stałych stosunkach handlowych, ale nadto — a tego psychologicznie ważkiego momentu nie wolno lekceważyć — kupiec do ostatniej chwili nie wie, czy dany klijent płaci gotówką, czy też bonami. Nie ma więc zupełnie możności uzależniania ceny od warunków płatności. Ponadto wreszcie nie może ulegać najmniejszej nawet wątpliwości, że każdy kupiec — co jest zupełnie naturalne, jako i psychologicznie i gospodarczo uzasadnione — bardziej się liczy ze spółką ratalną, jako reprezentantką licznych rzesz nabywców, dokonujących łącznie olbrzymich zakupów, niż z pojedyńczym klijentem. Jest to przeto dla nabywcy niejako dodatkową gwarancją należytego zaspokojenia jego potrzeb; główną jednak i zasadniczą jest czynienie zakupów wyłącznie w poważnych firmach polskich, chrześcijańskich i za pośrednictwem solidnych, czysto polskich i chrześcijańskich instytucji ratalnych. Unikać zaś należy tego rodzaju przedsiębiorstw w istocie swej żydowskich i popierających przede wszystkim handel żydowski, jak np. bliźniaczej spółki „Obrót" — „Torbo". Ale o tym w następnym artykule.

(H. Jez.).

Nikt nie zdziwi się, że nie został królem kurkowym, skoro nie stanął do zawodów. Niech się też nie dziwi, że nie wygrał, ten, kto nie posiada losu loteryjnego.

Dalsze zażydzanie adwokatury

21 żydów na 34 Polaków

Ostatni numer „Palestry" przynosi znowu zastraszające cyfry, dowodzące dalszego zażydzania adwokatury w okręgu stołecznego Sądu Apelacyjnego. Mianowicie w wyniku ostatniej sesji egzaminacyjnej złożyło ślubowanie adwokackie 36-ciu młodych adwokatów, w tym aż 14-tu żydów na 22-ch Polaków.

Wśród zaś nowozapisanych aplikantów adwokackich znajdujemy 21 nazwisk żydowskich na 34 polskie.

Między nożycami

ZMARTWIENIE

Techniczna doradcza komisja Ligi Narodów rozpatrywała projekt wprowadzenia reformy kalendarza. (Z prasy).

Wojny wciąż toczą się niezmiennie,
wciąż mnóstwo politycznych zdarzeń,
a Liga ma jedno zmartwienie...
...z tym kalendarzem.

O PANU SIEROSZEWSKIM

Kiedy zamrze po długim i mozolnym życiu,
wówczas wszystkie masony zejdą się o świcie.
I będzie snuł wspomnienia ten i ów minister:
— Pisarz, panie, jak pisarz. Ale ręce czyste!..

IPO.

Przewodniczącym Zgromadzenia Ligi Narodów został Aga Khan, delegat Indii. (Z prasy).



INDYJSKI GROBOWIEC

ABC jest jedynym pismem w Polsce, które bojkotuje żydowskie biura ogłoszeń!

Jak dyrektor B.G.K. w Białymstoku składał życzenia noworoczne żydom

W brukowym tygodniczku żydowskim, wydawanym przez Szachnę Webmana w Białymstoku ukazało się zaiste dziwne ogłoszenie, którego treść podajemy dosłownie: „Wszystkim naszym klijentom społeczeństwa żydowskiego — życzenia świąteczne i noworoczne składa (—) Rutowicz, zastępca dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego w Białymstoku".

Co zacz ten Rutowicz — Polak, czy żyd? Lecz mniejsza o tego Rutowicza, skandalem bowiem jest, ażeby w dzisiejszych czasach zastępca dyrektora B. G. K. składał, i to publicznie, życzenia żydom. Powątpiewać należy, że ogłoszenie jest bezpłatne. Ciekawe więc, czy rachunek został pokryty z prywatnej szkatuły p. Rutowicza, czy też może z jakichś funduszów dyspozycyjno - reprezentacyjnych. (as).

Już w końcu października

Ambasada rumuńska w Warszawie

Jak się dowiadujemy po powrocie p. Ministra Spraw Zagranicznych, Becka z sesji Ligi Narodów w Genewie, ustalony będzie dokładny termin przekształcenia poselstwa R. P. w Bukareszcie na ambasadę, jak również utworzenia ambasady Królestwa Rumunii w Warszawie.

Według przewidywań uroczystości te nastąpią jeszcze w końcu m. października. Poseł R. P. w Bukareszcie, min. Arciszewski złoży na uroczystej audiencji królowi Karolowi listy uwierzytelniające, według ceremoniału przyjętego dla ambasadorów. Analogiczna uroczystość odbędzie się na Zamku królewskim w Warszawie.

Jak słychać w związku z przekształceniem poselstwa rumuńskiego na ambasadę, możliwą jest zmiana na tej placówce dyplomatycznej.

Winne kłopoty „Ciepłego Podola"

Kraj wina i słońca prosi o poparcie

Szeroki jar Dniestru, Zaleszczyki i przyległe doń miasteczka uśmiechają się do gościa złotem promieni słonecznych. Złote słońce w białym polu to dawny herb Podola, dziś „Ciepłe Podole" to nie tylko złote słońce, nie tylko zasłane trawą łany stepów i jarów, to cudny kraj południa z wszystkimi jego przymiotami.

CZERWONOGRÓD

Opuściliśmy właśnie „słoneczną stolicę Polski" Zaleszczyki, mkniemy autem w dal dookoła „Ciepłego Podola". Trochę nas dziwią wylegające na wcale niezłą szosę gromadki „tubylców". Ubrani w białe wąskie spodnie i wyrzucone na wierzch haftowane koszule, trwożliwie się chowają przed wymachującym groźnie skórzyną smyczą szoferem, ale już za chwilę biegną za nami coś tam wołając. Mkniemy na przód mijając ukryte w głębi rowy okopów, tajemnicze kurhany, ruiny starych zamków i piękne wysmukłe zamczyska południowych wielmożów.

SZLAKIEM TATARÓW

Suniemy krętą drogą wzdłuż malowniczej lesistej kotliny Dżurynu. Wąska ta dziś rzeczka potrafiła ongiś stworzyć tak szeroką kotlinę pełną tak oryginalnych zakątków jak ten gdzie leży miasteczko Czerwonogród. Nieopodal zamku czerwonogródzkiego tuż przy młynie, pięknym, turbinowym (dzierżawionym niestety od dawna przez żyda Szrencla) głośno huczy wodospad Wodospad to sztuczny, zbudowany w XVI w. przez Tatarów.

Wokół pola i jary obrośnięte winem, zasłane tytoniem, szumiące pszenicowymi łanami i cudnymi sadami owocowymi. Śmieją się oczy do tego wszystkiego, śmieją i cieszą, że tyle a tyle cudów mamy w tej naszej Polsce, że oto mamy naprawdę własne polskie winnice, że oto ta w majątku ordynatostwa Czarkowskich jest tak piękna jak z bajki.

W CHMIELOWIE

Jak oto ta w maj. pp. Głażewskich „Chmielowie". — Hodujemy tu sobie na Podolu 80 gatunków winogron, przytym w 90 procentach mamy owoce deserowe, 10 proc. zaś stanowią odmiany winne. Założenie - ha winnicy wynosi wprawdzie 4.000 zł., po kilku latach jednak amortyzuje się — mówią pp. Głażewscy, częstując nas pysznym białym i czerwonym chmielowskim winem.

WYSUCZKA

Wysuczka, to majątek ordynatostwa Czarkowskich położony w powiecie borszczowskim, gdzie najwięcej jest winnic, gdzie najpiękniejsze są owoce. Majątek Wysuczka to coś co zakrawa na pałac wielmożów a jednocześnie dwór ludzi pragnących dać pracę innym. Wielki pałac i przylepiona do niego pusta przestrzeń, miejsce gdzie ongiś prawe skrzydło spłonęło. Z boku tajemnicza „Czarna Baszta" gdzie straszy. W dole za parkiem najpiękniejsza w okolicy winnica. Całe pola równiutko zasadzonych krzaków, całe krzaki oblepione ciężkimi gronami. Tak piękne owoce tak obfite grona, że aż żal ich zrywać.

SZKODA, ŻE JEST WŁAŚNIE TAK

— Co tam żal — mówi ordynat Czarkowski — jest tego masa, a jeszcze więcej możnaby hodować tylko, że no, na razie nie ma poco.

— Przecież hodowla winogron opłaca się. Więc skoro jest odpowiedni klimat i w ogóle warunki...

— Klimat jest odpowiedni, ale co do warunków to niestety. Ileż to winogron marnuje się u nas.

—A to czemu?

— Ano nieprzychylne okoliczności — wtrąca ktoś z miejscowych. — Przecież winogron tu na Podolu my nie sprzedamy dużo, co zaś do wysyłki to się nie kalkuluje i nie ma gdzie, bo chociaż nasze winogrona są takie same jak zagraniczne, zagraniczne mają większy zbyt. Są przy tym tańsze, gdyż opłata za dostawę 1 kg. winogron zagranicznych np. ze Śniatynia do Warszawy kosztuje 9 gr., gdy z Zaleszczyk mimo tej samej odległości należy opłacać 22 gr.

— No, a wino. Większa produkcja wina.

WINA PODOLSKIE

— Ee, z tym to jeszcze gorzej — odpowiadają nam właściciele winnic. Zaleszczyki i okolice mają pod tym względem wszelkie utrudnienia jakie można mieć, często musimy nawet rezygnować w dobie samowystarczalności z chęci zasilania rynku, krajowym produktem, chociaż moglibyśmy niemal całkowicie zaspokoić potrzeby.

Jak się okazuje Zaleszczyki mogłyby produkować tyle wina, dobrego polskiego wina gronowego, ile Polska konsumuje. Produkcja wina wymaga wprawdzie pewnych wkładów ale nie jest kosztowna. Litr dobrego wina z krajowych pełnowartościowych winogron, kosztuje ze wszystkim oprócz... podatku gr. 50, tymczasem win krajowych (nie owocowych lecz gronowych) prawie się nie spotyka, a jeśli są to cena ich wynosi zł. 2.50 za litr, czyli pięciokrotnie przewyższa koszta produkcji, nie dając jednak producentowi dużego zarobku. Podobne kalkulacje wynikają po prostu z tego, że sam podatek od 1 litra wina gronowego wynosi ni mniej ni więcej, jak 1 zł. 26 gr.

OTWÓRZMY RYNEK

Jest to suma nieproporcjonalna i rzecz prosta, że utrudnia produkcję tych win. Polska konsumując wina zagraniczne jedynie, nie przywiązuje najmniejszej wartości do naszego przemysłu winnego. Przecież my też możemy być tym krajem „winem płynącym", przecież nasze wina naprawdę nie są gorsze od wielu win zagranicznych reklamowanych szumnie. Nasze „podolskie" wina należy wprowadzić na rynek i pozwolić producentom na rozwój winiarni, na ulepszanie gatunków.

Oto prośba płynąca wprost z serca mieszkańców „Ciepłego Podola". Czemuż nie możemy im dopomóc, zamiast utrudniać? Ich myśl i dobre chęci stworzenia na szeroką skalę przemysłu winnego winny znaleźć całkowite uznanie. Nie należy tych spraw lekceważyć, przecież przez samowystarczalność dążą oni do stworzenia dobrobytu w Polsce.

R. ŻMIGRODZKA.

Won!

Było tak. Komisarski prezydent Starzyński łaskawie zechciał zostać także mecenasem sztuki. Nie dla własnej chwały, o nie! Dla... wdzięczności potomnych. Z trzaskiem, wrzaskiem, fanfarami wspaniałym gestem ofiarował starą bezużyteczną budę na ul. Młynarskiej — rzeźbiarzom. Urządził w niej 14 pracowni, kazał sobie protegować tyluż artystów i rzekł im: Rżnijcie głazy ku mojej chwale...

Rzeźbiarze rzeźbili, chwaląc wielkiego Stefana. Sielanka trwała. Ale nie długo. Odczekawszy czas pewien prezydent doszedł do wniosku, że już dość zrobił dla historii sztuki w Polsce.

I nagle — won! Rzeźbiarze otrzymali wymówienie pracowni, z obowiązkiem opuszczenia ich w przeciągu sześciu dni.

Rzeźbiarze skamlą o litość i tłumaczą, że ich praca pójdzie na marne, bo rzeźb w glinie przecież przewozić nie można, jak... doniczek z kwiatami. A jest między nimi i Emilia Plater i powstaniec Jakub Jasiński i inni...

Wielki Stefan milczy. Pewnie waży w głowie jakieś nowe, wiekopomne plany. Może ...może tym razem podaruje jakiś stryszek, czy szalecik malarzom? Oczywiście na — pół roku. (X).

Życie kulturalne

NAUKA

Z MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU GASTROENTEROLOGÓW

W czasie od 13 do 15 b. m. odbył się w Paryżu drugi międzynarod. kongres gastroenterologów (specjalistów chorób żołądka i kiszek) w obecności około 400 delegatów 35 państw. W komitecie ścisłym postanowiono uznać język polski jako jeden z języków oficjalnych na przyszłym kongresie, który odbędzie się za 3 lata w Londynie. Dr. Wejnert został wybrany prezesem honorowym zjazdu.

WYKŁADY PROF. O. HALECKIEGO W AMERYCE

Zarząd Fundacji Kościuszkowskiej w Ameryce donosi, że jej staraniem w r. 1938 przybędzie do Stanów Zjednoczonych na przeciąg trzech miesięcy prof. Oskar Halecki i wygłosi szereg wykładów w różnych uniwersytetach amerykańskich. Cykl tych wykładów nosić będzie tytuł „The Spirit of Polish History".

KONGRES METEOROLOGICZNY W SALZBURGU

W Saltzburgu odbywają się narady naukowych komisyj międzynarodowej organizacji meteorologicznej, które potrwają do dnia 20 września. Wiele miejsca poświęca się sprawom agrarnym, związanym z meteorologią. W obradach biorą udział liczni delegaci Szwajcarii, Włoch, Jugosławii, Węgier i Austrii.

Z teatru o teatrze

Sztuka dla... kobiet

TEATR MALICKIEJ: „Mięczak" — komedia w 3-ch aktach Huberta Henry'ego Davies'a.

Zadanie recenzenta jest w tym wypadku proste i łatwe. Nie trzeba nic tłumaczyć, bo cała sztuka jest prosta. Davies podaje ją widzowi jak na dłoni. Widocznie traktuje on widza, jak... „mięczaka" i chcąc go uchronić od wysiłku umysłowego tłumaczył dokładnie co mianowicie chciał w swojej komedii przedstawić.

„Mięczak" jest typową sztuką z kategorii sztuk lekkich. Nie ma w nim żadnych problemów poza może tym jednym: co jest bardziej obrzydliwe — „mięczak — kobieta", czy „mięczak — mężczyzna"? — bo że obydwa są antypatyczne z tym się wszyscy godzą. Na premierze słyszeć można było takie rozmówki:

— Wybiłabym ją z przyjemnością! — mówi jakaś pani o Bakster - Malickiej.

— Ale i jego też! — dodaje druga, myśląc o Bogu ducha winnym Modrzewskim.

„Mięczakowatość" ludzi spotykamy na każdym niemal kroku w stopniu rozmaitym i nie ma chyba kobiety, któraby w pani Babster nie odnalazła choć jednego rysu własnego (żadna oczywiście do tego się nie przyzna).

Kobieta — mięczak jest po prostu straszna, chyba, że tym mięczakiem jest — Malicka. Wówczas ulega się tylko urokowi i finezji gry tej znakomitej artystki. Malicka - „mięczak" jest czarująca i rola p. Bakster jest jej nowym sukcesem, mimo iż wskutek błędów reżyserii jest troszkę przeciągnięta.

O reżyserii zresztą trzeba wspomnieć osobno. „Mięczaka" reżyserowała jakaś bliżej nieznana p. G. Błońska i — pokpiła sprawę. Można się zgodzić z reżyserem, jeżeli pragnie on podkreślić w tej sztuce „mięczakowatość", choć jest to cecha nie sztuki a osób w niej występujących. Ale z jakiej racji nadaje się całości rozwlekłą ślamazarność? Odnosi się wrażenie, że owa p. Błońska nie umie sobie poradzić z elementem aktorskim. Aktorzy wymykają się jej z rąk, nie widać zestrojenia zespołu.

Że mimo wszystko całość podoba się i bawi widza — to już zasługa właśnie aktorów, a głównie Malickiej. Gryf - Olszewska zagrała swą rolę bardzo naturalnie i poprawnie. Była miłą, cichą, skromną i — nabieraną panną Roberts, tak jak należało. Również poprawny był Henryk Modrzewski w roli mięczakowatego męża. Sawan, jako rozhukany „chłopiec Dzikiego Zachodu", jest bardzo miły, powinien tylko... lepiej nauczyć się swej roli.

Oryginalne, dobrze skomponowane i zgrabne kolorystycznie dekoracje opracował Stanisław Kurman. Zastrzeżenia budzi dość niedbały przekład Floriana Sobieniowskiego.

Całość, jak zawsze w teatrze Malickiej, warta obejrzenia.

Stanisław Grzelecki.

Wielka wystawa Wyczółkowskiego w Zachęcie

W sobotę 18 b. m. o godz. 12 w południe otwarto w Zachęcie wielką wystawę dzieł malarskich zmarłego w m. grudniu ub. r. ś. p. Leona Wyczółkowskiego.

Wystawa obejmująca przeszło trzysta dzieł malarskich obrazuje doskonale, dzięki chronologicznemu rozmieszczeniu dzieł, całokształt działalności malarskiej mistrza. Katalog, nadzwyczajnie szczegółowo opracowany i ułożony w porządku chronologicznym przez p. dr. M. Twardowską stanowi materiał do historii twórczości Wyczółkowskiego.

Tajemniczy pożar w Wiedniu





Jak już donosiliśmy w Wiedniu wybuchł tajemniczy pożar, który w krótkim czasie obrócił w perzynę słynną Rotundę. Budowla ta wzniesiona została w r. 1873 z okazji wystawy światowej, urządzonej wówczas w Wiedniu, i od tej pory była jednym z charakterystycznych gmachów wiedeńskich. Zdjęcia nasze przedstawiają płonący gmach Rotundy, oraz fragment akcji ratowniczej. Jak wiadomo, w związku z tym pożarem, policja austriacka dokonała szeregu aresztowań.

Złoto z platyny

W laboratorium chemicznym uniwersytetu McGill w Montrealu przeprowadzano od dłuższego czasu próby nad wytwarzaniem sztucznego złota. Próby powiodły się, ale rezultat otrzymany ma znaczenie li tylko teoretyczne, gdyż materiałem z którego zrobiono złoto jest o wiele kosztowniejsza platyna. Sztuczne złoto otrzymano — „bombardując elektronami platynę". Posługiwano się przytem maszyną elektryczną o wysokim napięciu.

„Miłość przy świecach" w Teatrze Letnim

Teatr Letni gra od paru dni kameralną komedię muzyczną „Miłość przy świecach" z Lodą Niemirzanką, Ruszkowskim i Żabczyńskim na czele. Szereg melodyjnych piosenek zyskał już popularność w Warszawie. Całość obsady tworzy zespół zgrany i doskonale wyreżyserowany przez dyrektora T. Trzcińskiego. Nad stroną muzyczną czuwa prof. F. Rybicki.

JACEK BRZEZINA 22)

PANI NA PUSTYNNYCH SZLAKACH

POWIEŚĆ

Pani d'Anduston, właścicielka olbrzymich stad wielbłądów i owiec w Mezopotamii, otoczona tajemnicą „władczyni" Beduinów, powracając samochodem w nocy do swego domu, przeżywa dziwną i niebezpieczną przygodę, z której ratuje ją niespodziewana pomoc Toma Drewsa, agenta handlowego. Okazuje się, że p. d'Anduston otrzymała radiodepeszę, którą wysłał jakiś nieznany osobnik, zmyliwszy czujność komendanta radiostacji, sierżanta Tehera, zresztą przyjaciela p. d'Anduston. Tom Drews spotyka się z archeologiem polskim, Sękiem, śledzonym pilnie z rokazu p. d'Anduston. Splot tajemniczych okoliczności wikła się coraz bardziej.

Długi, z daleka widoczny ogon kurzu, znaczył dość często spotykane w tych okolicach ciężarówki, które w spuściźnie po wielbłądach objęły pustynne, karawanowe szlaki. Nie widać już długich, majestatycznie kiwających się w takt wielkiego dzwonu karawan. Dwudziesty wiek wyparł je z wopodzeniem. Wiszący u szyi wielbłąda - przewodnika dzwon zastąpiła chrapliwa trąbka samochodowa, na piasku miast odcisków płaskich wielbłądzich stóp widać nie kończącą się linię śladów opon „Dunlopa" lub „Firestone'a".

Lecz to tylko statyści. Dekoracja pozostała ta sama. Płaski step na południu przechodzący w pustynię, na północy urywający się przy pionowych zboczach ponurych dżebeli, upstrzony czarnymi namiotami i białymi plamami pasących się owiec. Zostało to samo prażące bezlitośnie słońce, ten sam dochodzący z oddali śpiew...

Za Karyatein, małym biednym glinianym miasteczkiem, beznadziejnym płaską linią dachów i szarzyzną bezokiennych ścian, szlak skręcał na wschód i znowu wsiąkał niczym sezonowa rzeka w pustynię kamienną. Drogą wiedzie wzdłuż niknącej na horyzoncie równej linii słupów telegraficznych, przez połać kraju, gdzie podróżny nie dopatrzy się nawet śladu trawki, gdzie życie zastygło w upale.

Mijają długie, senne godziny okryte południowym skwarem i tumanami kurzu. Wreszcie na horyzoncie zaczyna różowić się zawieszona w przestrzeni chmurka. To ośnieżone szczyty Libanu.

Dwie przeciwności: bijący z nieba żar i daleki, niedosięgalny śnieg; skąpana w blaskach, prawie biała kamienna pustynia i różowiące się szczyty górskie.

Słupy telegraficzne nagle skręcają i szlak utyka na szerokiej, świetnie utrzymanej drodze, jednej z głównych syryjskich arteryj komunikacyjnych, szosie Damaszek — Homs — Hama — Aleppo.

Paru półnagich robotników wielkimi miotłami zamiasta z drogi kurz i naniesiony wiatrem piasek. Niczym w salonach przed przyjęciem lub na wsi gdy minister lub starosta wizytuje powiat czy gminę — robi się generalne porządki!

Coraz bliżej celu. Migają gliniane miasteczka, przez które samochód przebiega kręcąc się w wąskich, pełnych kurzu i upału uliczkach. Na progach domów siedzą otulone w długie burnusy postacie Arabów, z małych restauracyjek dochodzi głos smętnej melodii wydobywającej się z wielkiej paszczy gramofonu. Wokoło zielenieją kiełkujące zbożem pólka, eukaliptusy i akacje roztaczają przytulny cień; pokryty śniegiem Liban dodaje ochoty do życia.

Już o zmierzchu zaczynają błyszczeć zdala światła Damaszku. Szerokie, odrzewione ulice oświetlone jasno elektrycznością, tłumy przechodniów, duży ruch samochodów i dorożek...

Obiad w hotelu „Omayad" wydał się podróżnym rozkoszą. Murzyńska obsługa zwijała się jak w ukropie, popędzana apetytami gości. Jedynie pani d'Anduston nie okazywała chęci do jedzenia. Gdyby była sama, nie zatrzymałaby się tutaj, chcąc prędzej zdążyć do Bejrutu — jednak towarzyszom podróży należało się wytchnienie. Piła tylko dużo, wpatrując się z zadumą w złocące się w kieliszkach wino.

Od chwili gdy archeolog wspomniał o opium, zamknęła się w sobie nie odzywając się do nikogo i nie reagując wcale na towarzyszy. Przeżuwała po prostu całą sprawę.

— Co Sęk mógł wiedzieć? Czy się czegoś domyślał, czy też niechcący tylko wspomniał o czekoladzie? — Nie mogła się uspokoić i mimo, że na jej pięknej twarzy widać było zupełne zrównoważenie, w duszy zbierały się ciężkie, ołowiane chmury.

— Archeologa trzeba unieszkodliwić! — to było jej nieodwołalnym postanowieniem. — Nie w Bejrucie naturalnie. Zbyt trudne by to było. W Abou Kemalu za to potrafi to zrobić zupełnie łatwo! — zacięła wąskie usta i dziwne ogniki zaświeciły jej w oczach.

Sęk zajadał się właśnie świetnym sznyclem i nie można było stwierdzić, czy zauważył spoczywający na nim wzrok pięknej kobiety. Jego czarne okulary były niezbadane. Potrafiły ukryć spojrzenie i myśli przez nie wyrażane.

Tom był również wściekły. Jadł wolno, udając, że interesuje go głównie towarzystwo zebrane na sali, lecz w duszy klął archeologa.

— Nie miał nic lepszego do roboty, jak wyjeżdżać z takimi rzeczami! Stary, nieostrożny osioł! — Sam nie rozpoczynał rozmowy, chcąc przeczekać chmurny nastrój pani d'Anduston. Nie chciał niepotrzebnymi słowami spowokować czegoś, czego mógłby później żałować. Ludzi wzburzonych lepiej pozostawić samym sobie, a że jego sąsiadka była wzburzona o tym nie wątpił. Nie zdradzała się wprawdzie niczym, chyba większą ilością wypitego wina, była spokojna i zrównoważona, lecz wiał od niej jakiś chłód.

(D. c. n.).

WIEŚCI Z CAŁEGO KRAJU

WRZESIEŃ

20

NIEDZIELA

[illegible]	
wschód	zachód
5 - 17	17 — 43
[illegible]	
wschód	zachód
17 10	5 18
Dł. dnia	Ubyło
12 — 26	4 — 20

Dziś św. Eustachii

Jutro św. Mateusza

Bobkociąg w Krynicy

Z Krynicy donoszą, że w bieżącym miesiącu rozpoczęły się tam wstępne prace nad budową kolejki górskiej, która prowadzić będzie na szczyt Góry Parkowej w Krynicy.

Żydzi przemycają pieniądze z Polski do Niemiec

Aresztowania i rozprawy sądowe

Przed wydziałem zamiejscowym sądu okręgowego w Rybniku zasiadła szajka przemytników dewiz, mianowicie 8-miu kupców i rzemieślników z Łodzi, z Jehudą Fidlerem na czele. Swego czasu przekroczyli oni nielegalnie granicę polsko - niemiecką na Śląsku, a schwytani przez niemiecką straż graniczną odcierpieli karę 6-tygodniowego aresztu i zostali następnie odstawieni do granicy. Władze polskie pociągnęły wszystkich do odpowiedzialności za przemyt dewiz, gdyż okazało się, że każdy z nich w czasie przekraczania granicy miał przy sobie od 200 do 250 zł. w gotówce. W wyniku rozprawy sąd skazał 7-miu na karę po 6 miesięcy więzienia i 30 zł. grzywny, a Jehudę Fidlera na 1 rok więzienia i 50 zł. grzywny.

Na punkcie granicznym w pow rybnickim przytrzymano Genowefę Pinkową w chwili gdy usiłowała w nielegalny sposób przewieść zagranicę kilkaset zł. Sąd skazał ją na grzywnę i areszt.

Na punkcie granicznym Bytom — Dworzec został wczoraj przytrzymany przez funkcjonariuszy polskiego urzędu celnego mieszkaniec Sędziszowa, Stanisław Ciesielski, przy którym w czasie rewizji znaleziono książeczkę oszczędnościową na kwotę 3.300 zł. oraz 85 zł. w gotówce. Ciesielski usiłował dopuścić się przemytu pieniędzy wbrew rozporządzeniu o wywozie dewiz. Sprawę przekazano władzom sądowym.

Także na Wileńszczyźnie

Pierwszy targ bez żydów

W m. Duniłowicze w powiecie postawskim odbył się niedawno pierwszy targ tygodniowy bez udziału żydów. Włościanie z wsi okolicznych zjechali bardzo licznie i nie uskarżali się na brak odbiorców na przywiezione produkty. Kupowano wyłącznie w sklepach chrześcijańskich ponieważ żydowskie z racji święta były zamknięte. Dotąd, w podobnych okazjach, odkładano targi, lecz w r. b. przekonali się wszyscy, że można handlować bez udziału żydów.

(ms.).

Echa zajść chłopskich na rozprawach sądowych

Toczą się już rozprawy przeciwko sprawcom ostatnich zajść w związku ze strajkiem rolnym. W Nowym Sączu skazano niejakiego Szablę na 6 miesięcy więzienia za uniemożliwienie okolicznym wieśniakom dowozu żywności na targi do miasteczek. W miejscowości Bircza pod Przemyślem toczy się rozprawa przeciwko 8-u działaczom Stronnictwa Ludowego, oskarżonym o zorganizowanie ostatnich zajść. W wyniku rozprawy trzech oskarżonych zostało uniewinnionych, a przeciwko 5-u pozostałym sąd postanowił rozprawę odroczyć do czasu powołania nowych świadków.

Aresztowanie „jasnowidza"

LWÓW, 19. 9. Policja aresztowała pod zarzutem popełnienia szeregu oszustw znanego „jasnowidza" Abdela Hanina - Recte Pawła Barszczyńskiego. „Jasnowidz" przez ogłoszenie operował na terenie całej Polski. Oszusta z „horoskopami" i „zbieraniem adresów" przez bezrobotnych, dawały „jasnowidzowi" świetne dochody, gdyż ostatnio kupił on kamienicę, posiadał własne auto, a nawet założył filię swego lwowskiego przedsiębiorstwa w Krakowie.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Z radości zastrzelił szofera

ŁÓDŹ, 19. 9. Wypisany z sanatorium w Tuszynku jako rekonwalescent, 41-letni Antoni Żuchowski zaczął w samochodzie ubezpieczalni społecznej odwożącym go do Łodzi strzelać z radości, że opuszcza szpital. Jeden ze strzałów ugodził w tył głowy szofera samochodu Artura Arnolda, raniąc go śmiertelnie.

Spór matki z sierocińcem o zarażenie dziecka chorobą weneryczną

Pani Stanisława D. wdowa po przodowniku policji wystąpiła do sądu z powództwem przeciwko jednemu z sierocińców, żądając odszkodowania w kwocie 10 tys. zł. za leczenie 8-letniego synka, który w sierocińcu zaraził się chorobą weneryczną.

Pani D. zabrała dziecko z zakładu przed paroma miesiącami. Wkrótce spostrzegła ona u dziecka jakieś wysoce niepokojące objawy, zwróciła się więc do lekarza i po poddaniu krwi badaniu metodą Wassermanna stwierdzono, że dziecko jest zarażone najstraszniejszą z chorób wenerycznych. Prawdopodobnie zakażenie nastąpiło przed paroma miesiącami, a więc jeszcze w czasie pobytu w zakładzie.

Sprawa została na razie skierowana do prokuratora, który wszczął dochodzenie karne, przypuszczając, że zaszedł tu nie wypadek, lecz przestępstwo. Po poddaniu badaniom wszystkich dzieci w sierocińcu, oraz osób tam zatrudnionych, ustalono, że wszyscy są zdrowi.

Przesłuchiwany w toku śledztwa chłopczyk zeznał, że pewnej nocy do pokoju, gdzie spał przyniesiono jakiegoś podrzutka. Dziecko zaczęło płakać i litościwy chłopiec wziął je do łóżka. Nazajutrz podrzutka zabrano do szpitala wobec stwierdzenia, że jest obciążony chorobą dziedziczną.

Prokurator zrezygnował z dochodzenia karnego i wówczas nieszczęśliwej matce nie pozostało nic innego, jak wystąpić z powództwem cywilnym. Sąd Okręgowy jednak pozew oddalił, motywując to tym, że chłopiec zabierany był niejednokrotnie do domu i mógł zarazić się poza zakładem. Matka odwołała się do drugiej instancji, ale Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził.

Kronika prowincjonalna

GDYNIA

POPRAWA POGODY NAD MORZEM

Poprawa pogody nad morzem polskim stale wzrasta. Rybacy rozpoczęli połowy przybrzeżne, jak i wyjazdy na morze. Na podstawie obserwacyj zachowania się ryb, rybacy wróżą na dłuższy czas słoneczną pogodę na Kaszubach.

RENOWACJA AUTOSTRADY TRANZYTOWEJ

Wydział powiatowy pow. morskiego dokonuje renowacji autostrady tranzytowej na wybrzeżu polskim, która stanowi główną magistralę dla samochodów z Prus Wschodnich do Niemiec. Nowy asfalt położony został pomiędzy Redą, a Wejherowem, jak również ustanowione zostały specjalne tablice dla samochodów tranzytowych, ułatwiające orientację na terytorium polskim. Tablice są w języku polskim z napisem: „Tranzyt I".

KATOWICE

PIENIĄDZE NA ROBOTY GMINNE SKRADZIONO W POCIĄGU

Jadącemu pociągiem z Katowic do Czerwionki w pow. rybickim naczelnikowi gminy Czerwionki Wilhelmowi Wyględzie skradziono teczkę zawierającą 9,000 zł. jako pożyczkę na roboty inwestycyjne w gminie. Policja poszukuje sprawcy kradzieży.

KATASTROFA GÓRNICZA

Na kopalni „Giesche" w Nikiszowcu wydarzyła się katastrofa górnicza, która pociągnęła za sobą tragiczną śmierć 33-letniego Jana Gawlika, ze Szopienic. Mianowicie w czasie kiedy Gawlik przechodził pod sklepieniem stropu oderwała się wielka bryła węgla i spadła na górnika. Ciężko ranny zmarł tego samego dnia w szpitalu.

TRAGICZNA ŚMIERĆ BOHATERSKIEGO KOLEJARZA

W czasie ostatniego wylewu rzek Odry i Olzy w pow. rybnickim spowodowanego długotrwałymi deszczami rozegrała się tragedia, o której dowiadujemy się dopiero dziś po upływie kilku dni. Mianowicie przebywający na terenie objętym powodzią kolejarz nieznanego dotychczas nazwiska, usłyszał w pewnej chwili z jednego z domów, zdanego na pastwę żywiołu rozpaczliwe wołanie o pomoc. Dzielny kolejarz puścił się wpław w stronę domu. Znalazłszy po drodze kajak wiosłował w dalszym ciągu w stronę domu. W pewnym momencie kajak przewrócił się i kolejarz wpadł do wody. Przez kilka minut walczył on bohatersko z silnym prądem, lecz wkrótce siły go opuściły i utonął.

KRAKÓW

NOWY KONSUL CZECHOSŁOWACKI

Dnia 24-go konsulat czechosłowacki w Krakowie obejmuje dotychczasowy konsul czechosłowacki w Katowicach p. Włodzimierz Znajemsky, konsulat czechosłowacki w Katowicach zostaje bowiem zniesiony, a jego agendy przejmuje konsulat czechosłowacki w Krakowie.

ZJAZD RESTAURATORÓW CHRZEŚCIJAN

29 b. m. w Krakowie odbędzie się zjazd restauratorów - chrześcijan, poświęcony omówieniu spraw zawodowych.

LWÓW

PRZYGODA PILOTA SZYBOWCOWEGO

Z Równego donoszą o przygodzie, jaka spotkała pilota szybowcowego, Witolda Jaworskiego, który wystartował z Sokolej Góry dla odbycia lotu do miasteczka Korca, leżącego nad granicą polsko - sowiecką. Pilot wskutek mgły w pewnym momencie przekroczył granicę i wówczas też usłyszał strzały, oddane do niego przez graniczną straż sowiecką. Po zorientowaniu się, że już znajduje się poza granicami Polski, zawrócił i wylądował szczęśliwie na terytorium Polski.

STRAJK ROBOTNIKÓW

Z Kosowa donoszą, że w tutejszym powiecie robotnicy zajęci przy pracach sadowniczych proklamowali strajk. Ma on podłoże ekonomiczne. Robotnicy otrzymywali do tej pory stawkę od 1.50 do 2.25 zł., a obecnie żądają 3 do 4 zł. Strajkiem objętych jest około 500 robotników.

NAPAD RABUNKOWY W WIELOGŁOWACH

W miejscowości Wielogłowy pod Nowym Sączem dokonano zuchwałego napadu rabunkowego. Do mieszkania Holcerów w czasie nieobecności, wdarło się 3-ch zamaskowanych bandytów do sypialni przez okno. W sypialni znajdowały się nieletnie córki Holcerów. Bandyci ustawili dzieci pod ścianą i poczęli im grozić, że zostaną one zamordowane. Sterroryzowane w ten sposób dzieci wskazały schowek, w którym znajdowały się pieniądze. Zabrawszy 700 zł. bandyci skrępowali dzieci i zbiegli.

KRADLI ROPĘ ZE ZBIORNIKÓW NAFTOWYCH

Z Borysławia donoszą, że tamtejsza policja aresztowała szajkę złodziei, którzy trudnili się wykradaniem ropy ze zbiorników naftowych. Poszkodowana została firma „Petroea" w Borysławiu. Złodzieje założyli rurę gumową do zbiornika tej firmy i w tak łatwy sposób uzyskana ropę, odsprzedawali pewnej firmie naftowej.

OSTRÓW

SPADŁA Z KLATKI SCHODOWEJ

(c.) W ubiegłą sobotę w południe w kamienicy przy Rynku nr. 11 w Ostrowie spadła z wysokości jednego piętra w klatce schodowej 4-letnia Salomeja Strzelczak. Dziewczynka spadła tak nieszczęśliwie na głowę, że doznała b. poważnych obrażeń.

Dziewczynkę przewieziono natychmiast do szpitala powiatowego w Ostrowie. Stan jest bardzo poważny.

KLUB DYSKUSYJNY PRZY A. K. O.

(c.) Klub dyskusyjny przy Akademickim Kole Ostrowian w Ostrowie w okresie wakacyjnym odbywa w każdy piątek wieczorki dyskusyjne. Ostatni wieczorek odbył się przy licznym udziale członków i gości w ub. piątek, dnia 17 b. m. Referat wygłosił student medycyny p. Henryk Voelkel p. t. „Dziedziczność i eugenika". Referent przedstawił w barwny i interesujący sposób najnowsze zdobycze z tej dziedziny. W dyskusji niezwykle ożywionej sprzeciwiano się zasadniczo sterylizacji, a uznano ją za dopuszczalną w bardzo wyjątkowych wypadkach.

Następny wieczor odbędzie się w piątek dnia 24 b. m. z referatem ks. Musiały p. t. „Katolicki ustrój społeczny.

WILNO

PRZEPEŁNIENIE W SZKOŁACH WILEŃSKICH

Donosiliśmy o przepełnieniu w wileńskich średnich szkołach państwowych. Bardzo wiele dzieci pozostało bez możliwości pobierania nauki. Rodzice czynią rozpaczliwe wysiłki, by jakkolwiek dzieci swe ulokować w szkołach. M. in. rodzice 50 kandydatów, którzy złożyli egzaminy wstępne do Państwowej Szkoły Technicznej im. Marszałka Piłsudskiego w Wilnie, lecz nie zostali przyjęci z braku miejsc wystosowali podanie do p. Ministra W. R. i O. P. z prośbą o otwarcie w tej szkole trzeciego równoległego wydziału drogowego, względnie o nie likwidowanie wydziału mechanicznego przy szkole.

POŻARY

We wsi Repniki w pow. lidzkim spłonęło 19 domów mieszkalnych, 19 stodół ze zbiorami oraz kilka innych budynków gospodarczych. W ogniu zginęło sporo inwentarza żywego i nieruchomości. Straty sięgają 50.000 zł.

* * *

W majątku „Kumelany" pow. oszmiańskiego, należącym do Władysława Odynica wybuchł pożar, który strawił szereg zabudowań gospodarczych. W ogniu zginęło 6 krów oraz wiele narzędzi rolniczych. Poszkodowany oblicza straty na 12.000 zł.

WALKA Z KŁUSOWNICTWEM

Na terenie Wileńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych w ciągu ubiegłych dwóch tygodni ujęto około 40 kłusowników z bronią i upolowaną zwierzyną.

NADUŻYCIA PRZY UBOJU RYTUALNYM

Podczas kontroli zwierząt poddawanych ubojowi rytualnemu w Głębokiem zostały stwierdzone nadużycia, polegające na obniżaniu żywej wagi zwierząt w celu zwiększenia kontyngentu mięsa rytualnego

BUDOWA STACJI RADIOWEJ W GŁĘBOKIM

Jak się dowiadujemy, budowa radiowej stacji przekaźnikowej w Głębokiem została uzależniona od rozbudowy elektrowni miejskiej, wobec czego można sprawę uważać za przesądzoną w sensie pozytywnym, gdyż zarząd miasta Głębokie zapowiada rozbudowanie elektrowni w jesieni roku przyszłego.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR POLSKI: Balet Parnella.

KINA

APOLLO: „Znachor"
CORSO: „Potępieniec".
GLORIA: „Dama Kameliowa".
GWIAZDA: „Sonata Księżycowa"
METROPOLIS: „Jego złota rybka".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Ostatnie dni Pompei".
RENAISSANCE: „Szarża lekkiej kawalerii".
SŁOŃCE: „Trafalgar".
SFINKS: „Trędowata"
ŚWIT: „Cyrk na Okręcie"
TĘCZA-Łazarz: Płomienne serca".
TĘCZA-Wilda: „Anthony Adverse".
WILSONA: „Król kobiet".

BEZPŁATNA PORADNIA DLA ZATRUĆ GRZYBAMI

Wobec bardzo częstych wypadków zatrucia grzybami Państwowy Zakład Higieny w Poznaniu otworzył bezpłatną poradnię, gdzie dostarczane grzyby przesortowywane są pod względem jadalności i szkodliwe lub trujące grzyby zostają niszczone.

OGÓLNOPOLSKA PIELGRZYMKA MĘŻÓW KATOLICKICH

W ogólnopolskiej pielgrzymce mężów katolickich do Częstochowy bierze również bardzo liczny udział Wielkopolska. Z Poznania i Ostrowa wyruszyły w nocy z piątku na sobotę dwa specjalne pociągi popularne, którymi odjechało do Częstochowy zgórą 1400 pielgrzymów.

50-LECIE BANKU WZAJEMNEJ POMOCY

W niedzielę święcił Spółdzielczy Bank Wzajemnej Pomocy w Poznaniu uroczystość 50-lecia istnienia. Z tej okazji odbyło się w kościele OO. Franciszkanów nabożeństwo, w obecności członków Rady Nadzorczej i urzędników Banku. oraz przedstawicieli bratnich instytucyj. Wieczorem odbyło się uroczyste jubileuszowe posiedzenie.

Przywrócić dawne prawo polskie!

Wysiedlić żydów z Częstochowy!

Wniosek radnych Obozu Narodowego zgilotynowany przez prezydenta miasta

CZĘSTOCHOWA, 18. 9. — W dniu 16 września koło radnych Obozu Narodowego zgłosiło wniosek następujący:

Rada Miejska m. Częstochowy wypowiedziała się za usunięciem żydów z Częstochowy i okolicy obejmującej pas graniczny, ze względu na religijny charakter Grodu Podjasnogórskiego, jego znaczenie dla całego Narodu, jako miejsca specjalnego kultu religijnego oraz ze względu na obronność Państwa. Rada Miejska postanawia zwrócić się do czynników decydujących z wnioskiem o wysiedlenie żydów i przywrócenie Częstochowie na drodze ustawodawczej prawa, zabraniającego żydom zamieszkiwania w Częstochowie i okolicy.

W uzasadnieniu tego wniosku, który słusznie nazwać można wnioskiem historycznym w życiu Częstochowy czytamy:

Usunięcie żydów w rozumieniu naszym jest reaktywowaniem dawnego prawa, jakie Częstochowa posiadała przed utratą niepodległości Polski. Prawo to głosiło, iż w obrębie 2 mil od Częstochowy nie wolno było zamieszkiwać, ani znajdować się żydom! Wznowienie tego prawa jest nie tylko nawrotem do dawnych stosunków, ale ma za zadanie usunięcie niedomagań, w jakich znajduje się nasze miasto, źródłem których jest masa żydostwa, zamieszkująca w liczbie ponad 26 tysięcy osób, co stanowi około 20 i pół procent ludności m. Częstochowy.

Tuż u stóp Jasnej Góry, skąd od wieków płynie odrodzenie moralne dla całego Narodu, rozpanoszona ludność żydowska zatruwa dusze polskiego ludu wyuzdanymi imprezami, pornograficznymi pismami, prowadzi domy rozpusty, finansuje zbrodnie trudniąc się paserstwem i przemytem, wyszydza i obraża uczucia zdążających na Jasną Górę setek tysięcy polskich i zagranicznych pielgrzymów.

Tuż u stóp Jasnej Góry młodzież żydowska, przebywając we wspólnych szkołach z młodzieżą polską — szerzy w polskich szeregach deprawację, zaraża czyste dusze jadem komunistycznej propagandy, podżega do anarchii, czego wybitnym dowodem są procesy żydziaków uczęszczających do szkół średnich.

Usunięcie z Częstochowy żydów zmieni jej oblicze nawet zewnętrzne, nadając Częstochowie należyty charakter polskiego miasta i estetyczny wygląd. Wraz z usunięciem żydowskiej ludności, kalającej z natury swej brudem i niechlujnością Częstochowę, będącą Sanktuarium katolickiej i narodowej Polski — Gród Podjasnogórski stanie się w stopniu jeszcze większym niż dotychczas celem dla wielotysięcznych pielgrzymek z naszego Państwa oraz dla Polonii zagranicznej.

Usunięcie żydow z naszego miasta rozwiąże zagadnienie bezrobocia tak na wsi okolicznej, jak i w mieście przez zatrudnienie w dzielnicy żydowskiej pozostających bez pracy Polaków. Nie należy lekceważyć rosnącej stale liczby bezrobotnych, którzy mając słuszne prawa do pracy — utrzymują się z państwowego zasiłku, a w przytłaczającej większości są i tych głodowych zapomóg pozbawieni. Jedynie tylko zapewnienie tym ludziom należytej egzystencji przez stworzenie im warunków prowadzenia w opróżnionej dzielnicy żydowskiej polskich warsztatów pracy — podniesie ich godność osobistą, poszanowanie Państwa i uchroni nasze miasto od tragicznych wypadków, jakie rok temu rozegrały się na ulicach przed Funduszem Pracy.

Nie wolno nam zapominać także ani na chwilę o tym, że Częstochowa leży w pasie nadgranicznym i ze względu na bezpieczeństwo Państwa winna być zamieszkana przez rdzenną ludność polską o dużym poczuciu patriotyzmu.

Wniosek radnych Obozu Narodowego nie został poddany pod głosowanie przez prezydenta miasta Szczedrowskiego jako rzekomo sprzeczny z konstytucją. Niewczesny „obrońca konstytucji" nie zastanowił się nad tym, że postępek jego jest sprzeczny nie tylko z prawem, ale przede wszystkim z dobrem narodu i państwa. I za to p. Szczedrowski będzie musiał ponieść odpowiedzialność.

Zajścia w Bielsku

po zastrzeleniu Polaka przez Żyda według komunikatu urzędowego

KATOWICE, 18.9. O zajściach w Bielsku urząd śledczy w Katowicach wydał następujący komunikat:

Dnia 17 bm. ok. godz. 19-ej, 62-letni dzierżawca restauracji Karol Norman, wyznania mojżeszowego, na ul. Nad Ścieżką w Bielsku zastrzelił ślusarza Leona Wanota, lat 28, z Białej.

Sprawca po dokonanym czynie zgłosił się w miejscowym komisariacie policji i oddał broń palną, twierdząc, iż zabójstwa dokonał w obronie własnej, na tle zaczepki wynikłej między nim i podchmielonym Wanotem.

Sprawcę aresztowano.

Dochodzeniem kieruje na miejscu prokurator sądu okręgowego z Cieszyna.

Na tle powyższego wypadku doszło do zajść między polską a żydowską ludnością, które policja z miejsca zlikwidowała.

Zajścia

w Górze Kalwarii

W Górze Kalwarii w związku z masowym zjazdem chasydów na dwór cadyka Altera, wydarzyły się zajścia antyżydowskie. Nieznani sprawcy napadli na kilku Żydów, zrywając im z głów cybetowe czapy, t. zw. „sztrajmłech". Przed bóżnicą pobito jednego Żyda. Pociągi wiozące chasydów na zjazd są strzeżone, ponieważ w czasie ostatnich świąt były wypadki obrzucania tych pociągów kamieniami.

Protest posłów polskich

przeciwko represjom senatu gdańskiego

GDAŃSK, 18. 9. Posłowie polscy do sejmu gdańskiego Burzyński i Lendzion złożyli na ręce sekretarza prezydenta Greizera majora Koellego pismo, w którym m. in. podnoszą co następuje:

„Zarządzeniem prezydenta policji odebrano kilku dziennikom polskim, wychodzącym na terenie R. P. debit na w. m. Gdańsk na przeciąg kilku miesięcy. Ten rodzaj reakcji z powodu artykułów w związku z ostatnią sprawą szkolną na tutejszym terenie, budzi w miejscowej ludności polskiej poważne zaniepokojenie o całość praw, gwarantowanych jej konstytucją i umowami. Ludność polska wolnego miasta Gdańska czuje się głęboko dotknięta tym zarządzeniem i pokrzywdzona w porównaniu z miejscową ludnością niemiecką, jakkolwiek na równi z nią ponosi wszystkie ciężary.

Posłowie do sejmu gdańskiego z ramienia ludności polskiej wnoszą do rąk prezydenta senatu protest z powodu omawianych zarządzeń represyjnych wobec dzienników polskich i tym samym wobec ludności polskiej, prosząc o wycofanie wspomianych zarządzeń i odprężenie zaognionej sytuacji.

Kto terroryzował Stęposza

swiadka w procesie racławickim?

MIECHÓW, 18. 9. Dziś w szóstym dniu procesu o zajścia racławickie złożył sensacyjne oświadczenie świadek Stęposz, który został onegdaj aresztowany za złożenie przed sądem zeznań sprzecznych z tymi, które złożył na policji.

Dziś Stęposz stwierdził, że w dn. 16 bm. odwołał przed sądem swe zeznania, złożone na policji, gdyż osk. Łój groził mu, że go spali, gdy zezną obciążająco dla niego.

Św. Stęposz oświadcza, że zeznania jego złożone na policji są prawdziwe, gdyż widział na własne oczy, jak osk. Łój i Janik rzucali pod kopcem kamieniami na policję.

Stęposz w dalszym ciągu zeznaje, że żadnej presji ze strony policji nie było, a tylko osk. Łój pouczył go, aby w sądzie powiedział, że policja pod groźbą rewolwerów wymuszała na nim zeznania, które cofa.

Świadek nadmienił przy tym, że również osk. Janik prosił go, aby nie obciążał go zbytnio.

Sąd po przesłuchaniu świadka wydał polecenie natychmiastowego aresztowania Łoja, który w dniu dzisiejszym na rozprawę się nie zjawił.

Zeznania pozostałych świadków nie wnoszą żadnych nowych elementów do sprawy.

Zmiana stosunków społecznych w Italii?

Faszyzm rewolucją permanentną

Znamienny artykuł Mussoliniego w Popolo d' Italia

RZYM, 18. 9. Duże wrażenie w społeczeństwie włoskim wywołał artykuł „Popolo d'Italia", **przypisywany powszechnie Mussoliniemu.**

Artykuł ten stanowczo **występuje przeciw prądom, które dążą do stabilizacji obecnych stosunków społeczno - prawnych, stworzonych przez faszyzm.**

Artykuł zapowiada, że **rewolucja faszystowska nie zawaha się „dotknąć interesów" pewnych sfer.** Należy wytrzegać się mentalności, pisze dziennik, która obawia się naruszenia tych interesów. Interesy te powinny utracić **ochronę prawną, jeśli okaże się, że są sprzeczne z zasadą sprawiedliwości społecznej i** życiowymi koniecznościami narodu włoskiego. **Interes prywatny, niezależny od interesu społecznego i narodowego nie egzystuje** i nie może istnieć w systemie korporacyjnym.

Świadomość, ze wszystko już jest dokonane i załatwione, prowadzi do polityki strusia. Należy nienawidzieć ten faszyzm, który staje się mieszczański i biurokrację, która myśli tylko o zapewnieniu sobie kariery.

Znajdujemy się, konkluduje dziennik, w okresie rozwoju i zdobyczy, w okresie przemian, które nie mają nic wspólnego z wygodnictwem i kwietyzmem.

Artykuł omówiony wyżej powitany został ze szczególnym zadowoleniem w sferach syndykalistycznych, grupujących świat pracy.

Tajemniczy wybuch w Algerze

4 sklepy zapadły się do piwnic

PARYŻ, 18.9. W jednym z budynków na głównej ulicy Algeru, rue d'Isly, miał miejsce w piątek **wieczorem silny wybuch, którego przyczyna nie jest dotąd znana.**

4 sklepy, które skutkiem wybuchu zapadły się do piwnic, zostały całkowicie zniszczone, przy czym trzej robotnicy pracujący podczas wybuchu w piwnicach, doznali ciężkich obrażeń. Klienci znajdujący się w sklepach, odnieśli lżejsze obrażenia, jedno dziecko zaginęło. Panuje obawa, że zostało wskutek wybuchu zabite.

Pełnomocnik hr. Hochberga

Grünwald uciekł z Polski

Przed kilku dniami donosiliśmy, że wdowa po hr. Bolko Hochbergu, synu ks. Pszczyńskiego, złożyła skargę do władz sądowych w Warszawie przeciwko pełnomocnikowi hr. Bolko Hochberga, który mimo śmierci swego mocodawcy, nie chciał wydać ani testamentu, ani pełnomocnictwa, jak również nie chciał się wyrzec związanych z tymi dokumentami uprawnień.

W wyniku tej skargi władze sądowo - śledcze nakazały przesłuchanie bawiącego w Katowicach Grünwalda w drodze rekwizycji.

W odpowiedzi na to, nadeszło wczoraj oświadczenie władz śledczych w Katowicach, że dyr. A. Grünwalda nie można było przesłuchać, gdyż opuścił on Śląsk. udając się rzekomo w interesach do Morawskiej Ostrawy. Katowickie władze śledcze dodają od siebie, że wiza pobytowa obywatela greckiego Grünwalda wygasła.

„Dar Pomorza" odpłynął

w 7-miesięczną podróż zimową

GDYNIA, 18. 9. W sobotę odpłynął z portu gdyńskiego w 7 miesięczną podróż szkolną statek żaglowy państwowej szkoły morskiej „Dar Pomorza". Przed wyruszeniem odprawiono na międzypokładzie Mszę św. na intencję podróży. Na Mszy św. obecni byli: załoga, uczniowie, rodziny uczniów oraz przedstawiciele władz.

Poza programem wyszkolenia „Dar Pomorza" w obecnej podróży szkolnej odwiedzi m. in. Casablankę, port Para w Brazylii, wyspy Trynidad, Martynikę, Haiti, i Kubę. Powrót statku szkolnego do Gdyni przewidziany jest w końcu kwietnia przyszłego roku.

Minister Roman dla zapoznania się ze stanem wyszkolenia uczniów państwowej szkoły morskiej i sprawdzenia jego poziomu jedzie na „Darze Pomorza", aby na odcinku Gdynia — Bornholm przeprowadzić inspekcję w czasie normalnych zajęć służbowych i nauki na statku szkolnym.

Niedopuszczalny skandal

B. obrońca Lwowa mieszka w jamie leśnej

W pobliżu Lwowa, w lesie bilhorskim mieszka 39-letni Ludwik Miklaszewski wraz z trzema synami. „Mieszka" on o ile to można nazwać mieszkaniem w dziurze wykopanej w rowie przydrożnym. Ludwik Miklaszewski jest oznaczony Krzyżem Niepodległości i Krzyżem Obrońców Lwowa i posiada dyplom „Za działalność i wierną służbę w obronie Kresów Wschodnich". Miklaszewski od szeregu miesięcy nie ma dachu nad głową i przymiera głodem, próżno kołacząc do rozmaitych organizacyj społecznych o pomoc.

Ostateczna nędza rozpoczęła się od chwili, gdy rozchorowała się żona Miklaszewskiego. Przez szereg miesięcy łożył on wszystkie swoje oszczędności na jej leczenie i po pogrzebie nie pozostało mu już ani grosza.

Nieuczciwi pracodawcy

wyłudzali pieniądze od pracowników

ŁÓDŹ, 18.9. Referat karny Inspektoratu Pracy rozpatrywał w dniu dzisiejszym sprawę **Henryka Steina, właściciela domu, pałacu i dużej fabryki, który od angażowanych dozorców domowych pobierał pożyczki.** W ciągu ostatnich kilku miesięcy zainkasował on pożyczki od 3-ch dozorców, którzy wpłacali po 1.200 do 2.800 zł. Ponieważ Stein uzależniał angażowanie ich od wysokości wpłacanych pożyczek, referent karny skazał go na 2 miesiące bezwzględnego aresztu i 500 zł. grzywny.

Na 100 zł. grzywny skazano kierownika fabryki Jerzego Kleinbauma, który pobierał od robotników pieniądze za przyjmowanie ich do pracy.

Premier

u marsz. Śmigłego-Rydza

Jak się dowiadujemy, w sobotę p. marsz. Śmigły - Rydz przyjął p. premiera gen. Sławoj - Składkowskiego. Przedmiotem rozmów miała być ogólna sytuacja polityczna.

Bohaterska matka

własną piersią osłoniła córkę

ŁÓDŹ, 18.9. Koło północy przy zbiegu ulic Podrzecznej i Stodolnianej rozegrała się krwawa tragedia.

Do powracającej w towarzystwie matki Leokadii Walencikiewiczówny podszedł zalecający się do niej żonaty Adam Reicher, wymierzając rewolwer w pierś dziewczyny.

Matka Leokadii, 51-letnia Aniela Walencikiewiczowa w ostatniej chwili zasłoniła sobą córkę. Strzał ugodził ją w pierś. W stanie beznadziejnym ofiarną matkę przewieziono do szpitala. Reichera aresztowano.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-69 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-18-38. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł, lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz. Tel. 72733.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski
Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimska 121
Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński